

I. PIERWSZE CZYTANIE OBYWATELSKIEGO PROJEKTU USTAWY O ROD W SEJMIE

1. Wstęp

17 kwietnia w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ROD oraz trzech projektów poselskich (PO, SLD, SP). Działkowców reprezentowali pełnomocnicy Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej mec. Bartłomiej Piech i mec. Tomasz Terlecki. Na galerii obecny był też Prezes PZD Eugeniusz Kondracki oraz piętnastoosobowa grupa działkowców (na obecność większej reprezentacji działkowców nie otrzymaliśmy zgody od Marszałek Sejmu Ewy Kopacz).

Projekt obywatelski wraz z uzasadnieniem przedstawił pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych mec. Bartłomiej Piech.

(Treść wystąpienia na str. 5 Biuletynu, a także na stronie internetowej: www.ocamyogrody.pl.)

Głos zabrali także wnioskodawcy pozostałych projektów. Poseł Andrzej Dera, po przedstawieniu projektu Solidarnej Polski, apelował, aby posłowie zostawili kwestie różnic politycznych, różnic partyjnych, bo najistotniejsza jest jedna rzecz – to, co wyjdzie z parlamentu, a nie to, co do niego weszło. – *Stanowisko naszego klubu będzie takie – że powinniśmy pracować nad wszystkimi projektami* – mówił Dera.

Następnie głos zabrał Leszek Aleksandrak z SLD, który mówił, że *celem projektu Sojuszu jest minimalizacja skutków orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ogrodów działkowych*. Poseł przypomniał, że w styczniu przyszłego roku wygaśnie prawo użytkowania wieczystego gruntów przyznane Polskiemu Związkowi Działkowców. – *Projekt SLD zawiera też przepisy chroniące przed likwidacją ogrodów* – zapewniał Aleksandrak. – *Chciałbym jeszcze raz zadeklarować, że Sojusz Lewicy Demokratycznej w pełni będzie popierał projekt obywatelski, będzie pracował nad nim, bo zawsze jesteśmy za obywatelami i te 980 tys. podpisów musi być dla*

Wysokiej Izby wykładnikiem zainteresowania obywateli – deklarował Aleksandrak. W ocenie SLD Sejm powinien rozpatrzyć wszystkie cztery projekty, jak również powinna zostać powołana komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia tych projektów.

Jako ostatni prezentowany był projekt poselski Platformy Obywatelskiej, który przedstawił w imieniu wnioskodawców poseł Stanisław Huskowski. – *Gminy potrzebują nowych terenów rozwojowych, inwestycyjnych, a szczególnie miasta – i to duże miasta – potrzebują terenów uzbrojonych, dobrze zlokalizowanych w celu przeznaczenia ich na działalność gospodarczą albo na budownictwo mieszkaniowe. To naturalne, że gmina, a szczególnie duże miasto, w celu rozwoju potrzebuje nowych terenów* – tłumaczył Huskowski wskazując dlaczego interes gmin jest tak istotny dla PO. Po raz kolejny przekonywał, że projekt ustawy działkowej Platformy z punktu widzenia działkowca nic się nie zmieni, albo zmieni się bardzo niewiele. To „nic lub niewiele” to odebranie działkowcom dotychczasowych praw (zwłaszcza do gruntu i własności majątku na działce), odebranie możliwości beczynszowego korzystania z terenów stanowiących własność gminy lub państwa, komunalizację lub nacjonalizację prywatnej własności na działkach, obciążenie działkowców o wiele większymi opłatami, liberalizacja warunków likwidacji ogrodów i podporządkowanie ich właścicielom. W imieniu swojego klubu poseł Huskowski złożył wniosek o skierowanie projektu PO do dalszego procedowania w dwóch komisjach – Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Infrastruktury.

Ważnym punktem obrad była debata, w której udział wzięli przedstawiciele wszystkich partii. Podczas tej części wyraźnie zarysowały się stanowiska wszystkich ugrupowań parlamentarnych w odniesieniu do omawianych projektów ustawy działkowej.

Co posłowie PO mówili w Sejmie

Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej po raz kolejny starali się przedstawić w jak najlepszym świetle projekt swojego klubu, który w rzeczywistości jest bardzo szkodliwy dla działkowców, ostatecznie zadeklarowali, że PO będzie głosowała za skierowaniem projektu obywatelskiego do pracy w komisjach sejmowych.

Mocno akcentował to poseł Witold Pahl (PO), który za-

równy na wstępie jak i zakończeniu swojego wystąpienia zapowiedział, że jego klub jest za skierowaniem obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych do dalszych prac w powołanej w tym celu specjalnej komisji. „Bo inicjatywa obywatelska jest dużym przedsięwzięciem, szczególnie taka, która kończy się inicjatywą ustawodawczą znajdującą swoje potwierdzenie w pracach

legislacyjnych Sejmu. Z tym większym szacunkiem, ale też większą starannością należy podchodzić do tego, analizować wszystkie argumenty, które zostały przedstawione w projekcie obywatelskim – mówił.

Posel Stanisław Orzechowski (PO) odnosząc się do wszystkich projektów nowych ustaw działkowych stwierdził, że pomimo różnych propozycji w nich zawartych można nad nimi wszystkimi pracować wspólnie, by ucierać poglądy w dalszych dyskusjach i wypracować z nich w komisjach najlepsze regulacje. *„Wnoszę o skierowanie wszystkich czterech projektów do pracy w Komisjach Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej”* – mówił. Poseł odniósł się również niezmiennie krytycznie do projektu Solidarnej Polski, który w jego ocenie zmierza do odpłatnego uwłaszczenia działkowców i utworzenia wspólnot działkowców niejako na wzór wspólnot mieszkaniowych. *„Nie przyniesie on działkowcom ani tanich rozwiązań, ani prostych, może zagrozić utrzymaniu charakteru i funkcji ogrodów działkowych”* – przekonywał poseł PO Andrzej Orzechowski.

Następnie głos zabarała posłanka Halina Rozpondek (PO), która stwierdziła, że jest zaskoczona propozycjami tych posłów, którzy proponują odrzucenie w pierwszym czytaniu jakiegokolwiek projektu ustawy o ogrodach działkowych. *„Te projekty i ten temat mają naprawdę olbrzymi wymiar społeczny. Każdy klub starał się albo większość klubów starała się przygotować optymalne, według swojej wiedzy, propozycje rozwiązań”* – mówiła. Dodała,

że najlepszym sposobem będzie skierowanie do komisji wszystkich projektów, bez zgłaszania wniosków o odrzucanie w pierwszym czytaniu któregośkolwiek z nich, bo tu już na wstępie rodzi się konflikt. Posłanka zadeklarowała także, że jeśli tak się stanie to podczas dalszych prac sejmowych politycy przeprowadzą rozmowy z działkowcami, by dzięki temu wypracować optymalnie najlepszy projekt.

O tym, że projekt obywatelski zasługuje na dalszą analizę w komisjach mówił także poseł Borys Budka (PO).

Z pewnością wielkim zaskoczeniem dla niejednego działkowca mogło być wystąpienie posłanki Danuty Pietraszewskiej (PO), w ocenie której projekt obywatelski budzi „niepokój u dotychczasowych właścicieli ogródków”. Słuchając tych słów można się zastanowić czy posłanka nie pomyliła nazw projektów, do których się odnosiła. Takie bowiem odczucia wywołuje u działkowców właśnie projekt PO, którzy nie pozostawiają na nim suchej nitki. Na potwierdzenie tego zachęcamy Panią Poseł do zapoznania się z setkami listów działkowców, które są opublikowane na naszej stronie internetowej (www.pzd.pl). A to, jakie odczucia wywołuje wśród działkowców projekt obywatelski, nie wymaga zbytniego komentarza. Projekt ten broni się sam – blisko milionem podpisów obywateli, którzy się pod nim podpisali oraz tysiącami listów poparcia, które napisali działkowcy. Można się z nimi także zapoznać na naszej stronie internetowej.

Totalna krytyka projektu PO w Sejmie przez posłów PiS

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości wskazywali w swoich wystąpieniach, że przepisy proponowane przez Platformę Obywatelską otwierają furtkę dla przejęcia ogrodów działkowych przez miasta i co za tym idzie – przez deweloperów, którzy chcieliby przejąć atrakcyjne tereny zajmowane teraz przez działkowców.

Ponadto przyniosą działkowcom liczne obciążenia finansowe, na które emerytów i rencistów tworzących społeczność działkową po prostu nie stać. – *Skoro chcecie przyjąć swój projekt ustawy, to musicie pomyśleć o ustawie zezwalającej na przeprowadzenie eutanazji w stosunku do osób starszych, które ukończyły 70 lat. Pod jednym wszelako warunkiem. Dotyczyć będzie ona wszystkich, bez immunitetu, zarówno mamusi pana posła, jak i tatusia pana ministra* – mówił Bartosz Kownacki z PiS. Jego zdaniem Platforma swoim projektem dąży do likwidacji ogrodów działkowych, bo gminy potrzebują terenów inwestycyjnych. – *Chcecie zrobić tak: przejąć, rozdrobnić i rozprzedać. Taka jest w skrócie idea projektu Platformy Obywatelskiej* – mówił z sejmowej mównicy. Poseł PiS uważa, że projekt ten pozbawi działkowców ogrodów, a w ich miejscach powstaną mieszkania, zamknięte osie-

dla i apartamentowce. – *Projekt Platformy Obywatelskiej wywłaszcza działkowców, nacjonalizuje ich majątek i ubezwłasnowolnia wszystkie stowarzyszenia działkowe, które powstaną. Nie może być zgody na taki projekt* – uważa Kownacki. Dlatego PiS złożył wniosek o odrzucenie projektu PO w pierwszym czytaniu. – *To nie jest projekt o ogródkach działkowych to jest projekt ustawy deweloperskiej – uzasadniał decyzję PiS. – Ten projekt pozbawia radykalnie uprawnień wszystkich działkowców, nie tylko PZD. Można skwitować ten projekt jednym zdaniem: nic dla działkowca, wszystko dla państwa* – ocenił.

Jednocześnie Kownacki złożył wyrazy uznania tym wszystkim, którzy przygotowali projekt obywatelski i którzy złożyli pod nim podpisy. – *To jest dzisiaj zwycięstwo demokracji, że ten projekt jest i że jest procedowany* – mówił. Zapewnił też, że PiS poprze projekt obywatelski w pierwszym głosowaniu, gdyż jest za jego dalszym procedowaniem w komisjach. – *W sytuacji, w której istnieje realne zagrożenie likwidacji ogrodów działkowych w Polsce, trzeba szukać kompromisu* – uważa Kownacki. – *Jesteśmy przekonani, że przy dobrej woli wszystkich – poza deweloperami – będzie można z tego projektu w przyszło-*

ści przygotować dobre prawo.

Bartosz Kownacki odniósł się także do argumentu o niekonstytucyjności projektu obywatelskiego. – *Mam wrażenie, że dzisiaj opinie prawne w Polsce pisze się na zamówienie polityczne* – powiedział poseł PiS. W opinii prawnej sporządzonej przez Prokuratorię Generalną, napisano, że art. 61 ustawy zaproponowanej przez obywateli pozwala na tworzenie stowarzyszeń dopiero po 2 latach, co jest w rzeczywistości przekłamaniem i jest niezgodne z zapisami omawianej ustawy. – *Zastanawiam się, czy ktoś jest niedouczonego prawnikiem, czy ktoś nie potrafi czytać, czy ktoś na zamówienie musiał napisać opinię prawną o niezgodności tej ustawy z konstytucją* – zastanawiał na sejmowej mównicy poseł PiS.

Poseł Wojciech Zubowski podkreślił, że także Projekt Platformy Obywatelskiej jest niekonstytucyjny, co potwierdza pierwsza opinia prawna, która wpłynęła od Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej. – *Państwo proponujecie rozwiązania, które mogą być przez Trybunał Konstytucyjny zakwestionowane, a tego samego argumentu bardzo często używacie w stosunku do pozostałych projektów, szczególnie w stosunku do projektu obywatelskiego* – zarzucił PO Zubowski. Odnosił się także do projektu przygotowanego przez SP. Przytoczył szereg opinii prawnych przesłanych przez samorządy lokalne, Biuro Studiów i Analiz Sądu, Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, Krajową Radę Notarialną a także prokuratora generalnego. Z opinii tych wynika, że projekt SP budzi zastrzeżenia merytoryczne, legislacyjne i wymaga dalszych

analiz w toku procesu legislacyjnego.

Na konkretnych zapisach projektu PO skupił się poseł Czesław Hoc. *Wierzmy w projekty ustaw, nie w ulotki* – mówił przedstawiciel PO. *Zatem spójrzmy na art. 25 projektu ustawy PO. Dla działkowicza w tym artykule przygotowano siedem rodzajów opłat. Opłata roczna – nawet do pięciokrotnej wysokości podatku rolnego, opłata dodatkowa – 20% opłaty rocznej, opłata za korzystanie z mediów, koszt inwestycji wspólnych lub kredytów zaciągniętych na nie, koszty remontu i konserwacji części wspólnych oraz infrastruktury ogrodowej, wydatki na utrzymanie porządku i czystości, koszty prowadzenia ogrodu. Jeśli weźmiemy tylko jedną z tych opłat – pięciokrotność podatku rolnego – to już da około 82 mln zł. Tak więc na tyle milionów Platforma Obywatelska chce złupić działkowiczów. To jeszcze nie wszystko* – wyjaśniał Hoc. Przypomniawszy też, że podatek rolny jest wyższy z roku na rok (w 2010 roku był dwukrotnie niższy niż w 2013 roku). Działkowcy muszą więc liczyć się z tym, że będą coraz więcej płacić. Niespodzianki na tym się nie kończą, bo jak przypomniawszy poseł PiS rząd zapowiedział na 2014 rok podatek dochodowy w rolnictwie. Rodzi to niespójność, która dla działkowców można oznaczać tylko jedno – wyższe opłaty. – *Chcecie podwójnie łupić działkowców i rolników wprowadzając i podatek dochodowy, i podatek rolny – podatek rolny na rzecz gminy, a podatek dochodowy do Skarbu Państwa* – sugerował Czesław Hoc. – *Konkluzja Prawa i Sprawiedliwości jest bardzo prosta: działki dla działkowiczów – podsumował swoje wystąpienie Hoc.*

„PO udowodniło społeczeństwu, że wie lepiej niż ludzie”

Stanowisko Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej wobec projektów ustaw dotyczących rodzinnych ogrodów działkowych przedstawił Adam Kępiński. – *Chciałbym zapytać posłów Platformy Obywatelskiej, ile dostaliście listów od obywateli, w których was proszono o stworzenie ustawy, którą nam dzisiaj proponujecie* – zapytał Kępiński zaznaczając, że od wielu już miesięcy do wszystkich klubów przychodzi korespondencja w tysiącach, a nawet w setkach tysięcy sztuk, w której działkowcy wyrażają swoje oczekiwania. – *Wy dzisiaj udowodniście społeczeństwu, że wasze zdanie jest lepsze, że wiecie lepiej niż ludzie, niż 924 tys. ludzi, którzy właśnie podpisali projekt obywatelski* – mówił. Zdaniem Kępińskiego Platforma Obywatelska chce jedynie przejąć, rozdrobnić

i rozprzedać ogrody działkowe. W opinii posła Kępińskiego cały ten mechanizm przejęcia gruntów przez samorządy i Skarb Państwa spowoduje na starcie, że 10% gruntów, które dzisiaj są w zasobach PZD, przestanie mieć uregulowany stan. Jeżeli dorzucimy do tego jeszcze dekret Bieruta i ewentualne roszczenia prywatnych osób, to nagle okaże się, że na starcie ta ustawa, którą proponuje PO, za chwilę pozbawi 50% areálu rodzinne ogródki działkowe w Polsce. – *Chcecie złupić zwykłych ogrodników i działkowców, którzy chcą wypoczywać i których nie interesuje polityka* – mówił poseł SLD. Mimo krytyki pod adresem projektu PO i SP, SLD zgłasza utworzeniem specjalnej komisji i skierowaniem wszystkich projektów do dalszych prac w tejże komisji.

PSL najbliższy jest projekt obywatelski

Pozytywnie do projektu obywatelskiego odnieśli się także posłowie PSL. Piotr Walkowski, powiedział, że ma szacunek do wszystkich złożonych projektów, jednak największym darzy projekt obywatelski, którego autorzy

nie załamali się wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, tylko podjęli trud utworzenia własnego projektu. Zrobili to zgodnie z zasadą „decydujemy o sobie, miejmy jak największy wpływ na to, co robimy”.

Poseł wyjaśnił, że jego klub zrezygnował z napisania własnego projektu, gdyż inicjatywa obywatelska jest najbliższej potrzebą działkowców. *„Będę rekomendował mojemu klubowi przyjęcie projektu obywatelskiego do dalszych prac legislacyjnych, natomiast każdemu posłowi damy indywidualną możliwość wyboru dalszego biegu, jeżeli chodzi o projekty pozostałych wnioskodawców, z uwagi na to, że w naszym klubie panuje pełna demokracja – mówił.*

Pozytywnie do projektu obywatelskiego odniósł się także poseł Jarosław Górczyński (PSL). W jego ocenie należy docenić to, że projekt wprowadza zmiany ewolucyjne oraz to, że jego autorom zależało przede wszystkim na zabezpieczeniu wszystkich praw działkowców. Górczyński odniósł się także pozytywnie do propozycji zgodnie z którą Polski Związek Działkowców ma się przekształcić w stowarzyszenie ogrodowe. *„Sami członkowie PZD w setkach wystąpień pisemnych i ustnych domagają się pozostawienia silnej, jednolitej struktury jako jedyne gwaranta reprezentacji ich praw. Tak znacząca grupa społeczna pozbawiona możliwości reprezentowania swo-*

jego stanowiska i racji poprzez ogólnopolskie” – mówił poseł.

Na zakończenie zwrócił się do wszystkich posłów z apelem o poparcie obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych – zarówno w trakcie pierwszego czytania i głosowania, jak i na całej ścieżce legislacyjnej. *„Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie wspierał obywatelski projekt ustawy o ogrodach działkowych” – zapewnił Górczyński.*

W ocenie posła Józefa Zycha (PSL) wszystkie projekty, które trafią do komisji powinny być rozpatrywane pod kątem ochrony interesów tych, którym mają służyć. By się tak stało wszyscy posłowie muszą wykazać się dobrą wolą.

„Bo jedni chętnie by zlikwidowali związek, drudzy działkowiczów, a trzeci rozdali albo sprzedali wszystko. Otóż tak postępować nie wolno (...). Wspólnie powinniśmy zadbować o takie przepisy, które gwarantowałyby prawa działkowiczów, ich nabyte prawa, ich wkład i także to, co oni chcą z tego mieć” – mówił poseł.

Ruch Palikota za odrzuceniem wszystkich projektów poselskich

Poseł Dariusz Dziadzio w swoim wystąpieniu zapewnił, że Ruch Palikota stoi po stronie obywateli i działkowców, dlatego popiera obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. *– Dlatego zamiast pisać swój projekt podjęliśmy decyzję, że należy uszanować wolę wyborców, należy uszanować wolę działkowców, zwłaszcza kiedy pod projektem są podpisy prawie miliona osób – tłumaczył. – Doszliśmy również do wniosku, że projekt przedstawiony z inicjatywy obywatelskiej, który ma szansę być tutaj poprawiony, jeżeli chodzi o pracę w komisji, spełnia zasady, o których mówił Trybunał Konstytucyjny, czyli zasadę demokratycznego państwa prawa, zasadę równości, zasadę ochrony własności, jak również zasadę wolności i stowarzyszania się – mówił Dziadzio.* W związku z tym Ruch Palikota złożył trzy wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu wszystkich projektów poselskich i procedowanie do dalszej pracy w komisjach wyłącznie projektu obywatelskiego.

W ocenie Ruchu Palikota zmiany poszczególnych artykułów w projekcie SLD są niczym innym, jak „łataniem dziur w wadliwej drodze”. Jeszcze większe zastrzeżenia

tej partii budzi projekt Solidarnej Polski. Posłom RP szczególnie nie spodobał się zapis, który zwiększa *powierzchni gruntu działki do 600 m², a nawet do 1500 m² za zgodą rady gminy.* *„Panie pośle, kto się panu nie zgodzi na powiększenie działki, zwłaszcza panu i zwłaszcza że ma pan chyba taką działkę powyżej 600 m² – pytał Dziadzio autora projektu posła Derę.* RP uważa, że taki zapis może to sprzyjać późniejszym żądaniom właścicieli działek, dotyczącym zmiany przeznaczenia gruntu, czyli wykorzystania go pod zabudowę.

Poseł Dziadzio szczegółowej analizie i ocenie poddał także projekt Platformy Obywatelskiej, wskazując na zapis, który pozwala likwidować działki na cel lub zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, ale nie jest podana jaka jest rzeczywista możliwość likwidacji. *– Piękna furtka do niszczenia wypracowanych przez lata ogródków działkowych i przenoszenia ich gdzieś tam za miasto – ocenił poseł Ruchu Palikota.* W swojej wypowiedzi kilkakrotnie podkreślał, że jest to projekt Platformy deweloperskiej, „bo ten projekt niczego innego nie zakłada, jeżeli chodzi o obronę działkowców”.

„Mitrega prawna, zamiast uprawy ogrodów działkowych”

Poseł Solidarnej Polski Andrzej Romanek zwrócił uwagę, że jeśli posłowie nie uchwalą nowej ustawy działkowej do stycznia 2014 roku, to wówczas rzeczywiście ogródki działkowe tak naprawdę przestaną funkcjonować, a działkowcy utracą tytuł prawny do swoich działek – *„wtedy będzie prawdziwa deweloperka” – stwierdził zabierając głos*

w sejmowej dyskusji nad złożonymi projektami. – Dlatego Solidarna Polska proponuje przede wszystkim w pierwszym wniosku powołanie komisji nadzwyczajnej właśnie do spraw związanych z rozpatrzeniem tych czterech projektów – powiedział Romanek. Jego zdaniem z tych projektów, które zostały złożone i są w Sejmie, trzeba

zbudować jeden dobry, rozsądny projekt, który będzie służył działkowcom.

– *Możemy się nie zgadzać co do pewnych rozwiązań, ale to nie będzie miało żadnego znaczenia, kiedy w styczniu te nieruchomości będą mogły stać się własnością osób trzecich. Wtedy rzeczywiście będą mogły powstawać tam, rosnąć deweloperskie budynki* – mówił Romanek.

Solidarna Polska, podobnie jak wcześniej PiS, Ruch Palikota i SLD, skrytykowała zapisy, jakie pojawiły się w projekcie Platformy Obywatelskiej. – *Tam są rozwiązania, które nie licują absolutnie z rzeczywistością*. SP zarzuciła PO, że proponuje kompletny chaos organizacyjny bo jeżeli w stowarzyszeniu, które prowadzi ogródek działkowy, połowa jego członków zawiąże nowe stowarzyszenie, to tak naprawdę poprzednie stowarzyszenie przestaje funkcjonować, a to nowe stowarzyszenie przejmuje ogród działkowy. – *Czym będą się zatem zajmowali działkowcy? Mitręgą prawną, a nie uprawą ogródków działkowych(...). A po co ten chaos organizacyjny? W mętnej wodzie najlepiej łowi się ryby* – stwierdził poseł Romanek.

19 kwietnia odbyło się głosowanie w sprawie skierowania projektu do dalszego procedowania. Większość sejmowa zagłosowała za skierowaniem projektu do dalszych prac w Komisjach – Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Skarbu Państwa i Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Następnie odbyło się głosowanie w sprawie projektów poselskich autorstwa Solidarnej Polski, Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz PO. Większość sejmowa zdecydowała o tym, że projekty te będą dalej procedowane w tych samych komisjach, co projekt obywatelski.

Podczas głosowania odrzucono wniosek Klubu Prawo i Sprawiedliwość o odrzucenie projektu autorstwa PO. Poparcia większości nie znalazły też wnioski Klubu Ruch Palikota dotyczące odrzucenia projektu SP, SLD, PO podczas pierwszego czytania.

Głosami koalicji sejmowej (PO i PSL) odrzucone zostały wnioski pozostałych Klubów poselskich o powołanie Nadzwyczajnej Komisji do spraw ustawy o ogrodach działkowych.

mz/ah

2. Wystąpienie pełnomocnika Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej mec. Bartłomieja Piecha

Pani Marszałek, Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Dokument ten poparło blisko milion polskich obywateli - dokładnie 924 801. Warto podkreślić ten bezprecedensowy wymiar akceptacji społecznej. Podpisy pod tym projektem stanowią blisko ¼ wszystkich złożonych dotychczas pod inicjatywami obywatelskimi. Dlatego też z tego miejsca pragnąłbym podziękować tysiącom osób zaangażowanych w działanie na rzecz obywatelskiego projektu ustawy oraz wszystkim obywatelom, w tym licznej grupie parlamentarzystów i rzeszy przedstawicieli samorządów lokalnych, za wsparcie projektu opracowanego przez środowisko działkowców.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo!

Konieczność podjęcia prac nad nową ustawą regulującą funkcjonowanie ogrodów działkowych podyktowana jest wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 11 lipca 2012 r. Orzeczeniem tym Trybunał zakwestionował 24 artykuły ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych. Ten niezmiernie szeroki zakres orzeczenia nie oznacza, iż Trybunał zakwestionował samą ideę ogrodnictwa działkowego. Był on następstwem zakwestionowania przez Trybunał koncepcji przyznania szczególnego statusu jednej organizacji działkowców, tj. Polskiemu

Związkowi Działkowców. I przepisy, z których wynikał ten szczególny status PZD, stanowią większość z w/w 24 artykułów.

Trzeba jednak podkreślić, że z sentencji wyroku Trybunału **nie wynika, iż jego intencją było nakazanie likwidacji PZD**. Świadczy o tym fakt utrzymania w mocy – czyli uznania za zgodne z Konstytucją – szeregu przepisów decydujących o zachowaniu jego podmiotowości prawnej, dotyczących m.in. jego osobowości prawnej, uprawnień majątkowych przy likwidacji ogrodów, obowiązków prowadzenia rejestru ogrodów oraz źródeł powstania majątku PZD. Gdyby Trybunał żądał od Sejmu likwidacji PZD, to z całą pewnością, nie utrzymywałby w mocy zapisów, mających fundamentalne znaczenie dla jego dalszego bytu prawnego. Świadczy to jednoznacznie, że hasło o konieczności likwidacji PZD, ma charakter wyłącznie polityczny, nie prawny i stanowi przejaw instrumentalnego wykorzystania wyroku Trybunału, do osłabienia pozycji prawnej działkowców.

Nie sposób pominąć, że orzeczenie Trybunału wywołało kontrowersje. Zarówno w środowisku konstytucjonistów – czego przejawem były zdania odrębne dwóch członków składu orzekającego, a ostatnio krytyka wyroku ze strony byłego Prezesa Trybunału Konstytucyjnego prof. Bohdana Zdziennickiego, jak i w społeczeństwie, zwłaszcza wśród działkowców.

Niepokój działkowców podyktowany były zwłaszcza obawami, czy wyrok Trybunału nie posłuży za pretekst do forsowania ustawy, która naruszy ich prawa i zagrozi istnieniu ogrodów. O zasadności takich obaw świadczyły wcześniejsze inicjatywy, które – zdarzało się, że wprost – zakładały likwidację wszystkich ogrodów i usunięcie z terenów działkowców.

Nic dziwnego, iż bardzo szybko zrodziła się koncepcja opracowania projektu obywatelskiego. W ramach szerokich konsultacji społecznych, w trakcie kilkuset spotkań z udziałem działkowców oraz przedstawicieli samorządów lokalnych, wypracowano założenia, a potem projekt nowej ustawy. Jego myślą przewodnią jest pogodzenie konieczności realizacji wytycznych Trybunału z postulatami działkowców. W efekcie powstał projekt gwarantujący swobodę zrzeszania, pluralizm w prowadzeniu ogrodów oraz zwiększenie uprawnień właścicieli nieruchomości, tj. Skarbu Państwa i gmin. Jednocześnie projekt pozostawia działkowcom swobodę w podejmowaniu decyzji, co do formy organizacyjnej stowarzyszenia prowadzącego ogród i co najważniejsze, zachowuje prawa, jakie dotychczas nabyli do działek.

Szerokie konsultacje społeczne oraz wyważone propozycje zaowocowały tym, iż w niespełna 3 miesiące na poparcie projektu własnoręcznym podpisem zdecydowało się prawie milion obywateli.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo!

Paradoksalnie wyrok Trybunału sprawił powszechne przewartościowanie w postrzeganiu ogrodów działkowych. Jeszcze do niedawna określano je reliktem PRL-u. Dzisiaj już nikt nie kwestionuje potrzeby ich istnienia, doceniono ich walory społeczne i ekologiczne, wreszcie dostrzeżono tradycję, która na ziemiach polskich ma przeszło 115 lat, a w Europie ponad 200. Ogrody stanowią nieodłączny składnik krajobrazu nie tylko Polski, ale całej Europy. Wbrew stereotypom nie są polską specyfiką. Więcej działek niż w Polsce jest chociażby w Niemczech. A o tym, że nie są przeżytkiem najlepiej świadczy fakt, iż w Anglii na działkę czeka kolejka 100 000 rodzin.

Zafałszowany jest również wizerunek największej organizacji polskich działkowców – PZD. Posiadanie ogólnopolskiej organizacji było dążeniem środowiska działkowców już w okresie przedwojennym. Wówczas prace Sejmu nad ustawą przerwał wybuch wojny. Niestety sytuacja polityczna w powojennej Polsce spowodowała, iż ruch ogrodów działkowych nie wybił się na samodzielność. Ustawą z 1949 r. powołano kadłubową organizację podporządkowaną związkom zawodowym. Z czasem uzyskiwała ona coraz większą autonomię, ale pozbycie się tej kurateli było możliwe dopiero przy okazji karnawału Solidarności. To wówczas, pod naciskiem społecznym władze spełniły postulat środowiska działkowców i zgodziły się powołać samorządną organizację działkowców – Polski Związek Działkowców.

O tym, że dążenia działkowców były trafne najlepiej świadczy fakt, iż w niespełna 8 lat od uzyskania samodzielności organizacja zwiększyła powierzchnię ogrodów o 50%, dzięki czemu zaspokoili olbrzymie zapotrzebowanie społeczne na działki.

Przemiany po 89 r. sprawiły, iż przed ogrodami stanęły nowe wyzwania. W okresie transformacji nacisk położono na kwestie gospodarcze, mniejsze znaczenie przywiązywano do zabezpieczeń społecznych. Ofiarą tych przemian padały również ogrody działkowe. Coraz większe znaczenie miały bowiem środowiska postrzegające je wyłącznie przez pryzmat ekonomicznej wartości terenów. Działkowców traktowały jak balast, który blokuje ich komercjalizację. Stąd pojawiały się propozycje ustaw zakładających wprost lub pośrednio likwidację ogrodów.

W tej sytuacji fakt posiadania ogólnopolskiej organizacji okazał się dla działkowców zbawienny. Stanowiąc zorganizowaną grupę społeczną, byli w stanie skutecznie upominać się o poszanowanie swych praw. Dzięki temu do dziś działkowcom udało się obronić prawie 5000 ogrodów, w których z działek korzysta milion polskich rodzin. Ogrodnictwo działkowe nie podzieliło losu innych dziedzin życia, zreformowanych na początku lat 90 w sposób nierzadko całkowicie nieprzemyślany.

Można śmiało stwierdzić, że to właśnie dzięki posiadaniu przez działkowców ogólnopolskiej organizacji, dzisiaj rząd – nie musi się zastanawiać, jak odwracać skutki pochopnych decyzji z tamtych lat. Gdyby niezorganizowany ruch działkowy, z ogrodami stało by się to, co chociażby ze szkolnictwem zawodowym. Zlikwidowane w latach 90-tych, jako rzekomy relikty socjalizmu, dzisiaj rząd musi odbudowywać. **Gdyby nie potencjał miliona obywateli, dzisiaj Sejm nie debatowałby, jak regulować ogrodnictwo działkowe po orzeczeniu Trybunału, ale jak je odtworzyć.**

Każdy, kto dostrzega społeczne korzyści płynące z funkcjonowania ogrodów, musi przyznać, iż rozwiązanie organizacyjne przyjęte w 81 r. okazało się bardzo pozytywne również w III RP. Działkowcy wiedzą o tym najlepiej. Dlatego, wbrew trwającym od lat próbom wmówienia społeczeństwu przez niektórych polityków, iż ogólnopolska organizacja działkowców jest tworem niepotrzebnym, idea jej zachowania cieszy się w ogrodach autentycznym poparciem. Po orzeczeniu Trybunału, działkowcy jak nigdy dotychczas dostrzegają, iż posiadając ogólnopolską reprezentację mają realną szansę na skuteczne przeciwstawienie się dążeniu do komercjalizacji terenów ogrodów.

Jednak po orzeczeniu Trybunału oczywistym jest, iż dotychczasowe rozwiązania muszą ulec zmianie. Konieczne jest odejście od administracyjnego (ustawowego) przywiązania działkowców i ogrodów do organizacji. Decyzja w tej sprawie musi jednak pozostawać w gestii samych zainteresowanych, czyli działkowców. Projekt obywatelski czyni temu zadość. Społeczność każdego z ogrodów

rozstrzygnięciu w demokratycznym głosowaniu, kwestię przynależności do ogólnopolskiej organizacji. Jeżeli działkowcy zadecydują, iż chcą się z niej wyłączyć, projekt gwarantuje im, że nowo powołane stowarzyszenie przejmie prawa do terenu oraz składniki majątkowe wypracowane w ogrodzie. Co istotne, każde ze stowarzyszeń, czy to ogólnopolskie, czy też regionalne albo lokalne, będzie funkcjonowało na identycznych warunkach. Tak więc nie będzie już mowy o monopolu prawnym, ani faktycznym, wynikającym z uprzywilejowania któregośkolwiek stowarzyszenia.

Projekt realizuje wytyczne Trybunału w zakresie swobody zrzeszania również w wymiarze stosunków indywidualnego działkowca i stowarzyszenia. Każdy z działkowców będzie miał prawo, ale nie obowiązek, przynależności do organizacji. Nastąpi rozłączenie prawa do działki z członkostwem. Projekt poddaje również relacje stowarzyszenia z działkowcem szerokiej kontroli sądowej. Dzięki temu, działkowcy będą korzystali z pełni ochrony, nie tylko w ramach uprawnień członkowskich, ale również poprzez prawo zaskarżenia do sądu powszechnego.

Projekt realizuje też kolejny postulat Trybunału – zwiększa uprawnienia właścicieli nieruchomości. Zasadniczo rozszerza ich swobodę w dysponowaniu prawem własności, zachowując jednakże zasadę odtworzenia likwidowanego ogrodu, która – co należy podkreślić – znalazła uznanie ze strony Trybunału. Likwidacja nie będzie już uzależniona od zgody stowarzyszenia, ale od realizacji przez właściciela warunków określonych w ustawie. Ponadto, zgodnie z zasadą ochrony praw nabytych, projekt gwarantuje respektowanie praw nabytych przez działkowców i stowarzyszenia ogrodowe w oparciu o przepisy dotychczas obowiązujące. W szczególności gwarantuje im ochronę prawa własności do majątku zainwestowanego na gruntach.

Omawiając projekt należy wskazać, że został podzielony na 5 rozdziałów oraz opatrzony preambułą, co stanowi rozwiązanie szczególne, ale spotykane w legislacji – przykładem ustawa prawo o stowarzyszeniach.

Preambuła określa fundamentalne cele ustawy. W przyszłości może również odgrywać istotną rolę w procesie wykładni, wskazując system wartości, które należy uwzględnić przy interpretacji przepisów.

Rozdział I projektu zawiera przepisy ogólne, które dotyczą istoty i roli ROD dla środowiska i społeczności lokalnych oraz zadań władzy publicznej w zakresie ich istnienia i rozwoju. W art. 2 wprowadzono definicje kluczowych pojęć jak: działkowiec, rodzinny ogród działkowy, działka.

W art. 3 rozwinięto preambułę poprzez określenie podstawowych celów ogrodnictwa działkowego. W art. 4 utrzymano zasadę, że ogrody stanowią urządzenia użyteczności publicznej. Oznacza to uznanie ich za część infrastruktury, której funkcją jest zaspokajanie zbiorowych

potrzeb ludności w zakresie wypoczynku, rekreacji i potrzeby socjalnych członków społeczności lokalnych. Utrzymano też status ROD jako terenów zielonych.

W rozwoju ROD, jako urządzeń użyteczności publicznej, powinny partycypować organa publiczne. Dlatego w art. 6 utrzymano ich zadania, w zakresie tworzenia warunków prawnych, przestrzennych i ekonomicznych dla rozwoju ogrodnictwa działkowego. Centralnym organem administracji rządowej odpowiedzialnym za sprawy ogrodnictwa działkowego ma być minister właściwy do spraw rolnictwa, natomiast na szczeblu lokalnym sprawy te mają być przypisane gminom, jako zadania własne. Podkreślić należy, że nie skutkuje to nałożeniem na gminy dodatkowych obowiązków, a jedynie potwierdza dotychczasowy stan wynikający z ustawy z 90 r. o podziale zadań i kompetencji pomiędzy organy gminy i administracji rządowej.

Kwestie tworzenia, funkcjonowania i likwidacji ogrodów reguluje Rozdział II.

Tak jak dotychczas, ogrody mają być zakładane na gruntach Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego oraz stowarzyszeń ogrodowych. Z uwagi na zastrzeżenia Trybunału, nabywanie przez stowarzyszenia praw do gruntów ma się odbywać na warunkach określonych przez strony. Od woli właściciela będzie zależało, czy nastąpi to nieodpłatnie (jak dotychczas), czy też odpłatnie. W zakresie trybu ustanawiania tytułu prawnego projekt odwołuje się do ustawy o gospodarce nieruchomościami. Utrzymano – nie zakwestionowaną przez Trybunał – zasadę, że przekazywane tereny powinny być zrekultywowane i zmeliorowane oraz zobowiązanie gminy do doprowadzenia dróg dojazdowych i mediów. Pozostałe obowiązki związane z organizacją ogrodu - podział na tereny ogólne i działki, zagospodarowanie i wyposażenie go w infrastrukturę (np. budynki, drogi, sieci wodociągowe) obciążą już stowarzyszenie ogrodowe.

Art. 13 wprowadza zasadę, iż prowadzenie ogrodu powierzane jest jednemu stowarzyszeniu. Przejrzyste określanie podmiotu odpowiedzialnego za ogród pozwoli uniknąć chaosu organizacyjnego. Jednocześnie każdy działowiec zachowa realny wpływ na funkcjonowanie ogrodu poprzez uczestnictwo w zarządzaniu nim, jako członek organu stowarzyszenia, lub pośrednio – poprzez wybór osób odpowiedzialnych za zarządzanie.

Art. 14, służy doprecyzowaniu funkcji działki wskazując na - zaspokajanie potrzeb w zakresie wypoczynku, rekreacji i prowadzenia upraw ogrodniczych i wprost zakazując wykorzystania działki do zamieszkiwania lub prowadzenia działalności gospodarczej. Art. 15 normuje kwestię altan. Wprowadza też zapisy prewencyjne wobec nieprawidłowości w tym zakresie. W przypadku naruszenia prawa stowarzyszenie będzie zobowiązane zgłosić ten fakt do właściwych organów publicznych.

Niewątpliwie istotną, z punktu widzenia interesów działkowców, jest kwestia podatków. Przypomnieć należy, że

Trybunał nie zakwestionował samej koncepcji zwolnienia podatkowego dla działkowców ani stowarzyszenia ogrodowego. Dlatego w art. 19 zachowano korzystne dla działkowców rozwiązanie podatkowe.

Realizując postulat Trybunału projekt w art. 21-27 znacząco zwiększa uprawnienia właściciela nieruchomości w zakresie dysponowania terenami ROD.

W przypadku terenów Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, od których stowarzyszenie ogrodowe nabyło prawo nieodpłatnie, właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo zgłoszenia żądania likwidacji ROD. Ograniczenia w tym zakresie wynikać mają z zapisów planu zagospodarowania przestrzennego. W przypadku sporu pomiędzy właścicielem nieruchomości, a stowarzyszeniem, o dopuszczalności likwidacji rozstrzygać ma sąd powszechny.

Stanowisko stowarzyszenia nie miałoby znaczenia przy likwidacji ROD na cel publiczny uzasadniający wywłaszczenie. W takim przypadku obowiązywałyby zasady powszechnie obowiązujące, z tym że – w miejsce odszkodowania za prawo do nieruchomości – istniałby obowiązek zapewnienia nieruchomości zamiennej.

Z kolei w przypadku nieruchomości, do których prawo stowarzyszenie nabyło odpłatnie, podlegałoby ono ochronie na zasadach ogólnych.

W zakresie zasad likwidacji ROD projekt zachowuje – utrzymane przez Trybunał – zapisy dotyczące obowiązku odtworzenia ogrodu oraz wypłaty odszkodowań za własność zlokalizowaną na nieruchomości. Ponadto, w przypadku niewielkiej likwidacji częściowej ROD, wprowadza możliwość zwolnienia z obowiązku odtworzenia ogrodu poprzez wypłatę rekompensaty. Podobnie przy likwidacji części ogrodu, w którym istnieją „wolne” działki, i działkowcy mogą zrealizować prawo do działki zamiennej bez odtwarzania ogrodu. Należy podkreślić, że ilekroć ustawa przewiduje odtworzenie ROD, faktycznym beneficjentem takiego zapisu jest działkowiec. Przesądza o tym art. 43, zgodnie z którym osobom tracącym działki w związku z likwidacją, przysługuje prawo do działki zamiennej.

Szczególne rozwiązania projekt przewiduje w przypadku likwidacji ogrodu z powodu roszczeń ze strony byłych właścicieli nieruchomości, które Państwo lub gmina przejęły w sposób niezgodny z prawem. W takich sytuacjach likwidacja odbywałaby się bez obowiązku odtwarzania ROD. Zaspokojeniu podlegałyby jedynie roszczenia działkowców i stowarzyszenia za majątek zainwestowany na nieruchomości. Obowiązek wypłaty tych odszkodowań spoczywać ma na władzach publicznych. Działkowcy nie mogą bowiem ponosić konsekwencji błędów urzędników, co niestety dotychczas było częstą praktyką.

Pozycję prawną działkowca określają zapisy z rozdziału III.

Wynikać ma ona z prawa do działki, a nie z przynależności do organizacji. Przystąpienie do stowarzyszenia zo-

stało pozostawione do decyzji działkowca, co realizuje zasadę swobody zrzeszania się.

Korzystanie z działki będzie następować w oparciu o konkretny tytuł prawny.

Prawo do działki będzie kreowane na podstawie umowy pomiędzy stowarzyszeniem ogrodowym a zainteresowanym, zawieranej w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Dopuszczalne byłoby nabycie prawa tylko do jednej działki; zawarcie umowy na dodatkową byłoby z mocy prawa nieważne.

Jako podstawową formę prawa do działki przewidziano dzierżawę działkową – specyficzną umowę dzierżawy w rozumieniu Kodeksu cywilnego Uprawniałaby działkowca do używania gruntu i pobierania z niego pożytków, i dotyczyłaby ściśle określonej rzeczy – działki. Kolejną specyfiką byłoby to, że dzierżawa działkowa będzie co do zasady umową nieodpłatną, tzn. nie będzie pobierany czynsz. Odstępstwo od tej reguły będzie dopuszczalne tylko, gdy samo stowarzyszenie ma płacić czynsz na rzecz właściciela gruntu.

Zachowano też możliwość nabycia przez działkowca ograniczonego prawa rzeczowego – prawa użytkowania – o ile tytuł prawny posiadany przez stowarzyszenie umożliwi wykreowanie tego prawa.

Istotna z punktu widzenia sytuacji prawnej działkowca jest zawarta w art. 34 zasada, że jest on właścicielem nasadzeń i obiektów znajdujących się na działce. Stanowi to wyjątek od ogólnej reguły z art. 47 i 48 Kodeksu Cywilnego, że własność naniesień jest nierozdzielnie związana z własnością gruntu. Konstrukcję tą należy uznać za słuszną i niezbędną dla ochrony interesów działkowców, zwłaszcza w przypadku likwidacji ogrodu.

W art. 36 uregulowano obowiązki działkowca, wśród nich ponoszenia opłat ogrodowych, czyli partycypacji w kosztach funkcjonowania ROD. W celu ochrony działkowca w relacjach ze stowarzyszeniem, projekt uprawnia go do zakwestionowania wysokości tych opłat na drodze sądowej.

Projekt szczegółowo reguluje też kwestię wygaśnięcia praw do działki. Za podstawową formę w tym zakresie uznano rozwiązanie umowy – za porozumieniem stron lub na zasadzie wypowiedzenia. Wypowiedzenie przez stowarzyszenie, będzie zawsze wymagało formy pisemnej i określenia przyczyny. Projekt zawiera zamknięty katalog przyczyn wypowiedzenia i gwarantuje działkowcowi możliwość wniesienia odwołania do sądu.

W art. 43 uregulowano kwestię następstwa prawnego w zakresie prawa do działki na wypadek śmierci. Zrezygnowano z konstrukcji dziedziczości, jako rozwiązania niewłaściwego ze względu na funkcję i cel ogrodów działkowych. Oczekiwanie na spadkobiercę może bowiem trwać latami, co powodowałoby, że wiele działek leżałoby odłogiem. Dlatego przyjęto odrębne zasady. W sytuacji śmierci działkowca, jego małżonek będzie miał zapewnioną możliwość wstąpienia w stosunek prawny.

Przy braku takiego wstąpienia roszczenie przechodziłoby na dalsze osoby bliskie.

W art. 45 unormowano kwestię przenoszenia praw do działki. Zasadniczo prawa te nie są zbywalne, dlatego proponuje się, żeby następowało przenoszenie praw i obowiązków wynikających z poszczególnych umów. Wymagałoby to formy pisemnej a skuteczność czynności byłaby zawieszona, do czasu zatwierdzenia przez stowarzyszenie. Wynika to z konieczności kontroli obrotu dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania ogrodu. Odmowna decyzja stowarzyszenia podlegałaby jednak kontroli sądu.

Projekt wprowadza również regulację dotyczącą wynagrodzenia (w razie wygaśnięcia prawa do działki) za znajdujące się na niej nasadzenia i obiekty stanowiące własność działkowca. Jeżeli stowarzyszenie ogrodowe rozwiązałoby umowę za wypowiedzeniem, to powinno ustalić z działkowcem warunki zapłaty i wysokość wynagrodzenia. W razie sporu sprawę rozstrzygnie sąd w drodze licytacji, która wyłoni następcę zobowiązanego do zapłaty odpowiedniego wynagrodzenia.

Umocnieniu pozycji prawnej działkowca służy też generalna klauzula zawarta w art. 47, przewidująca ochronę praw do działki na drodze sądowej. Dodatkowo ochronie jego praw służy instytucja postępowania pojednawczego przed komisją rozjemczą, do której powołania zobowiązane będzie każde stowarzyszenie ogrodowe.

Kwestie organizacji działkowców uregulowano w rozdziale IV projektu.

Podstawową formą byłoby stowarzyszenie ogrodowe. Zrzeszające działkowców i prowadzące ROD stowarzyszenie w rozumieniu ustawy – Prawo o stowarzyszeniach, do którego stosowałoby się powyższą ustawę ze zmianami wynikającymi z projektu.

Jak to zostało wspomniane, prawo do działki ma być niezależne od przynależności do organizacji. Z tego względu działkowiec nie musi być członkiem stowarzyszenia. Członkostwo nie będzie obowiązkiem, ale prawem działkowca – art. 52 statuuje na jego rzecz roszczenie o przyjęcie w poczet członków stowarzyszenia. Jednocześnie projekt zapewnia działkowcowi swobodę wystąpienia ze stowarzyszenia, bez konsekwencji w zakresie prawa do działki. Ponadto, zgodnie z art. 54, prawo członkostwa będzie podlegało ochronie sądowej.

Ostatni V rozdział – zawiera przepisy przejściowe

Są one niezmiernie istotne, z uwagi na konieczność realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego w zakresie swobody zrzeszania się i likwidacji monopolu Polskiego Związku Działkowców.

Propozycja ustawowej likwidacji Związku, w oparciu o argument, że został on powołany do życia mocą ustawy i w takim trybie może zostać zlikwidowany, budzi wątpliwości, co do zgodności z art. 58 ust. 2 Konstytucji. Nie

ma też najmniejszych podstaw by obywatelom tworzącym to zrzeszenie odmówić gwarancji zawartych w art. 58 ust. 1 Konstytucji, tj. podejmować za nich decyzję, co do dalszego bytu ich organizacji. Stąd też realizując postulat Trybunału w zakresie pluralizmu w prowadzeniu ogrodów, projekt pozostawia decyzję w tym zakresie do rozstrzygnięcia samym zainteresowanym.

Art. 58 projektu sprowadza PZD do pozycji jednego z wielu stowarzyszeń ogrodowych w rozumieniu ustawy. Stowarzyszenie to zachowa dotychczas nabyte prawa do terenów ROD, jednakże faktycznym beneficjentem tego rozwiązania będą sami działkowcy.

Mianowicie zgodnie z art. 61 w terminie 24 miesięcy od wejścia w życie proponowanej ustawy, działkowcy w ramach wspólnoty poszczególnych ogrodów, mogą podjąć decyzję o wyłączeniu ze struktury stowarzyszenia ogrodowego (dotychczasowego PZD) i zawiązaniu nowego stowarzyszenia. Powstała w ten sposób organizacja nabydzie nieodpłatnie (z mocy ustawy) prawa do nieruchomości zajmowanej przez ogród, jak również przejmie nieodpłatnie cały majątek PZD związany z funkcjonowaniem tego ROD. W ten sposób w pełni zrealizowany zostanie postulat pluralizmu w ogrodnictwie działkowym. Jednocześnie, dzięki pozostawieniu decyzji o wyłączeniu się do uznania samych członków zrzeszenia, odpada ryzyko, iż rozwiązanie to można uznać za nieuprawnioną ingerencję ustawodawcy w swobodę zrzeszania – przymusową likwidację zrzeszenia wbrew woli tworzących je obywateli. Wydaje się, iż zaprezentowany model postępowania, pozwoli również uniknąć - podnoszonych przez niektórych konstytucjonalistów – wątpliwości, co do dopuszczalności ingerencji w sferę praw majątkowych PZD. Mianowicie, proste zobowiązanie PZD do nieodpłatnego przeniesienia praw majątkowych na inne stowarzyszenie stanowiłoby niedopuszczalne, w świetle **art. 21, 31 oraz 64 Konstytucji RP**, wyłączenie bez odszkodowania. Uniknąć tego zarzutu pozwala właśnie pozostawienie decyzji w tym zakresie samym członkom zrzeszenia, tj. działkowcom.

W przepisach przejściowych uregulowano również, inna istotną kwestię, nie tylko z punktu widzenia działkowców, ale również standardów demokratycznego państwa prawa, naruszanych przez utrzymywanie kilkuset tysięcy obywateli w stanie niepewności, co do ich sytuacji prawnej. Chodzi o ostateczne uregulowanie stanu prawnego nieruchomości zajmowanych przez ROD. Do dnia dzisiejszego blisko 14 000 ha jest zajmowanych przez ROD bez jednoznacznego uregulowania tytułu prawnego. Wynika to z nieprecyzyjności zapisów w ustawach o pracownicznych ogrodach działkowych z 49 r. oraz 81 r. Ustawy te nie przesądzały jednoznacznie, na jakiej podstawie prawnej ogrody istniejące w chwili ich wejścia w życie, zajmują nieruchomości. Kolejną grupę stanowią ogrody, którym ustawa nadała status ogrodu stałego, którego likwidacja była dopuszczalna jedynie na warunkach ustawy,

ale nie precyzowała tytułu prawnego działkowców do nieruchomości. Inną grupę stanowią ogrody, które zgodnie z ustawą z 81r. stały się pracowniczymi ogrodami działkowymi zrzeszonymi w PZD, jednakże nie było możliwe wykazanie następstwa prawnego (w zakresie tytułu prawnego do nieruchomości) po organizatorach ogrodów, np. państwowych zakładach pracy.

Dlatego w przepisach przejściowych zaproponowano możliwość swoistego zasiedzenia przez stowarzyszenia ogrodowe prawa użytkowania do nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub komunalnych. Zgodnie z art. 64 projektu, do nabycia tego prawa prowadziłyby zaistnienie jednej z przesłanek: pierwszą z nich byłaby zgodność istnienia ROD z planem zagospodarowania przestrzennego; drugą – związek nabycia własności nieruchomości przez Państwo z organizacją ogrodu i 30-letni okres zajmowania nieruchomości przez działkowców, a więc okres, który normalnie prowadzi do zasiedzenia własności nieruchomości; trzecią – związek komunalizacji nieruchomości z funkcjonowaniem na niej ogrodu i 30-letni okres zajmowania tej nieruchomości przez działkowców; czwartą – nabycie przez ogród statusu ogrodu stałego, (a więc chronionego przed likwidacją) na podstawie obowiązujących przepisów.

W stosunku do ogrodów działkowych zlokalizowanych na nieruchomościach publicznych, a nie spełniających powyższych kryteriów, właściciel nieruchomości, w terminie 2 lat od wejścia w życie ustawy, mógłby zlikwidować ROD na uproszczonych warunkach – bez odtwarzania ogrodu. Dopiero w przypadku zaniechania likwidacji w tym terminie, stowarzyszenie nabyłoby prawo użytkowania, a ROD funkcjonowałby dalej na ogólnych zasadach.

Projekt dokonuje też zmian w szeregu ustaw. Większość z nich ma jedynie charakter terminologiczny, zastąpienie pojęcia „Polski Związek Działkowców” na „stowarzyszenie ogrodowe”, względnie porządkujący, jak w ustawie o gospodarce nieruchomościami czy w tzw. specustawach drogowej i wałowej.

Niniejszy projekt pozostaje neutralny dla budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Zagadnienia

nim objęte nie stanowią przedmiotu regulacji prawa Unii Europejskiej.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo!

Skutki prawne proponowanej ustawy zostały omówiono powyżej. Odrębnie należy podkreślić jej korzystne skutki społeczne.

Środowisko polskich działkowców oraz społeczności lokalne oczekują na wprowadzenie kompleksowej regulacji, która zapewni milionowi działkowców stabilizację prawną i jednoznacznie określi status rodzinnych ogrodów działkowych, jako stałych elementów infrastruktury miejskiej. Projekt przyczyni się do rozwoju ogrodnictwa działkowego, co wpłynie pozytywnie na sytuację tych członków społeczeństwa, którzy najbardziej potrzebują wsparcia – emerytów, rencistów, bezrobotnych oraz młodych rodzin z dziećmi.

Z ich punktu widzenia niezmiernie istotny jest nie tylko model proponowanych zmian ale i sposób ich wprowadzenia. Projekt gwarantuje płynne przejście od dotychczasowego stanu – zakwestionowanego przez Trybunał Konstytucyjny - do nowego, zgodnego ze standardami określonymi w orzeczeniu. Gwarantuje działkowcom, że sami podejmą decyzję, co do formy organizacyjnej ogrodów, a nie zostanie im ona narzuca w drodze arbitralnej decyzji ustawodawcy. Wreszcie projekt gwarantuje, że przy okazji wykonywania orzeczenia Trybunału, prawa indywidualnych działkowców nie tylko nie zostaną ograniczone, czy też wręcz wygaszone, jak proponują niektórzy, ale umocnione, czego oczekiwał Trybunał.

Dlatego korzystając z mandatu płynącego z blisko miliona podpisów obywateli, zwracam się do Wysokiej Izby o skierowanie projektu przedłożonego przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej do dalszych prac w komisjach sejmowych. W ich imieniu apeluję też do wszystkich ugrupowań politycznych, aby skorzystały z okazji do urzeczywistnienia idei społeczeństwa obywatelskiego i głosując za niniejszym projektem, dały dowód uznania wobec obywateli, którzy zjednoczyli się w apolitycznym ruchu dla obrony ogrodów i działkowców.

Dziękuję za uwagę

II. USTAWĄ DZIAŁKOWĄ ZAJMIE SIĘ PODKOMISJA NADZWYCZAJNA

1. Informacja z posiedzenia komisji

Podczas wspólnego posiedzenia dwóch Komisji Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, które odbyło się 9 maja br, podjęto decyzję o utworzeniu Podkomisji nadzwyczajnej, która zajmie się przygotowaniem nowej ustawy o ogrodach działkowych.

Podczas posiedzenia pojawiły się 3 wnioski w sprawie liczby posłów, którzy znajdą się w podkomisji. Platforma Obywatelska zaproponowała, by podkomisja liczyła 15 posłów (7 z PO, 4 z PiS i po jednym przedstawicielu z pozostałych partii: PSL, RP, SLD i SP). W odpowiedzi na to Ruch Palikota złożył wniosek o poszerzenie składu komisji do 16 osób. Pojawiła się też propozycja ze strony PiS, by ze względu na to, iż materia jest skomplikowana i wy-

maga kompromisu, by wypracować dobry społeczny projekt, podkomisja liczyła 12 osób.

W wyniku głosowania przyjęty został wniosek Platformy Obywatelskiej (za było 24 posłów, przeciw – 19, a 4 wstrzymało się od głosu).

Największą dyskusję wśród zebranych posłów wywołała sprawa ustalenia składu osobowego powołanej podkomisji. Poseł Andrzej Dera oraz posłowie PO apelowali o powołanie składu podkomisji na odbywającym się posiedzeniu. Jednak większość posłów zadecydowała o tym, by skład komisji ustalić podczas kolejnego posiedzenia komisji, tj. 10 maja.

2. Skład podkomisji nadzwyczajnej

Podczas wspólnego posiedzenia Komisji Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, które odbyło się 10 maja ustalono, że podkomisję nadzwyczajną będą tworzyli posłowie:

PO: Andrzej Kania, Marek Łapiński, Halina Rozpondek, Katarzyna Matusik-Lipiec, Adam Żyliński, Tomasz Smolarz, Krystyna Sibińska.

PiS – Bartosz Kownacki, Wojciech Zubowski, Grzegorz Schreiber, Stefan Strzałkowski.

PSL – Piotr Zgorzelski.

RP – Dariusz Cezar Dziadzio.

SLD – Zbyszek Zaborowski.

SP – Jarosław Żaczek.

Przewodniczącym podkomisji został Bartosz Kownacki. Odrzucony został wniosek PO, by pracom przewodniczyła posłanka z tej partii.

W posiedzeniach Komisji wzięli także udział pełnomocnicy Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o ROD – mec. Bartłomiej Piech i mec. Tomasz Terlecki.

Zgodnie z zaleceniem od Marszałek Sejmu podkomisja będzie mogła rozpocząć swoje prace nad czterema projektami ustawy działkowej dopiero po ukazaniu się opinii prawnych na temat ich konstytucyjności.

MZ

III. RELACJA Z PIKIET

Pikiety działkowców przed biurami PO

W poniedziałek 6 maja 2013 roku na terenie całego kraju w godzinach od 12.00 do 13.00 pierwszy raz w historii ruchu działkowego w Polsce działkowcy piketowali przed biurami posłów Platformy Obywatelskiej. Powód? Chcieli przekonać parlamentarzystów partii rządzącej do

wycofania się z planowanych zmian w ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych i poparcia obywatelskiego projektu ustawy o ROD, pod którym podpisało się blisko milion obywateli.

Demonstracje celowo nie były zbyt liczne, ponieważ

jeśli zgromadzenie liczy mniej niż 15 osób, nie trzeba występować o zgodę do władz miasta. Pikiet odbyły się przed biurami 108 posłów PO w 68 miastach, w tym w największych, takich jak: Warszawa, Łódź, Kraków, Wrocław, Katowice, Szczecin, Gdańsk, Bydgoszcz, Białystok, Toruń, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Zielona Góra, Kielce. W pikietach uczestniczyło 1336 działkowców. Przedstawiciele pikietujących zostali przyjęci przez 39 posłów, a w biurach, w których nie było posłów, przez pracowników 48 biur poselskich. Działkowcy zastali 16 biur zamkniętych. W biurach poselskich działkowcy zostawili 134 petycje, apele, stanowiska wyrażające poparcie dla obywatelskiego projektu i dezaprobatę środowiska dla propozycji rozwiązań prawnych w projekcie Platformy Obywatelskiej.

W wystąpieniach zwracano się także o rozswagę i odpowiedzialność podczas głosowania nad nowym prawem dla działkowców i o to, aby podczas prac w komisjach sejmowych projekt obywatelski był wiodący, i aby na jego podstawie powstała przyszła ustawa o ogrodach. Działkowcy poprzez swoje działania chcą zwrócić parlamentarzystom uwagę, że dziedzina życia, jaka ma być regulowana nowymi przepisami, z punktu widzenia społecznego jest bar-

dzo trudna i bardzo ważna dla wszystkich obywateli. Uchwalona w niedalekiej przyszłości przez Sejm RP nowa ustawa o ROD powinna uwzględniać oczekiwania i zdanie samych działkowców.

Pikiety we wszystkich miastach rzucały się w oczy, działkowcy byli w czapeczkach związkowych, mieli flagi, chusty, koszulki w barwach PZD, przechodniom rozdawano żółte tulipany, ale również ulotki i obywatelski projekt ustawy o ROD. Pikiety miały transparenty i banery. Niesione przez uczestników hasła.: „Tak dla projektu obywatelskiego nie dla projektu deweloperskiego”, „Dzisiaj decydujecie wy jutro wybieramy my”, „Milion działkowców cenniejszy niż miliard deweloperów”, „Panie Premierze dziury w budżecie nie zasypuj ziemią działkowców”, wielokrotnie spotykały się z poparciem społeczności lokalnych. Do pikietujących przyłączali się przechodnie i wyrażali poparcie dla ich akcji, a przede wszystkim dla ogrodów działkowych. Manifestacje przebiegły sprawnie i spokojnie, jednocześnie pokazały, że działkowcy są zdeterminowani w obronie swych praw i przyszłości ogrodów.

Poniżej relacje z niektórych miast, gdzie odbyły się pikiety.

• BIAŁYSTOK

Każda posłanka i każdy poseł zdają sobie sprawę, że poważna część wyborców codziennie – idąc na działkę – zadaje sobie pytanie: „jaki los szykują nam parlamentarzyści?” I właśnie z tego powodu jesteśmy dzisiaj

Waszymi „gośćmi” – napisali działkowcy z podlaskich ogrodów w liście, który wręczyli posłom: Barbarze Kudryckiej, Jackowi Żalkowi i Damianowi Raczkowskemu.

• ZIELONA GÓRA

Zielonogórcy działkowcy przyłączyli się do ogólnopolskiej akcji, która miała na celu pokazanie parlamentarzystom, przede wszystkim Platformy Obywatelskiej, nasz stosunek do obywatelskiego projektu ustawy o ROD oraz do projektu ustawy o ogrodach działkowych przygotowanego przez PO. Uczestnicy pikiety wystosowali apel do posłów, który pozostawiono w biurach poselskich.

– Chcemy, by te pikiety uzmysłowiły posłom Platformy, co działkowcy sądzą o ich projekcie ustawy o ogrodach działkowych. Dla nas jest to projekt, jak niektórzy mówią, deweloperski, bo on dobrze służy deweloperom, ale nie działkowcom. Jeśli on by wszedł w takim kształcie, jak teraz to moim zdaniem jest to koniec ogrodów i ogrodnictwa

działkowego w Polsce – mówił Prezes OZ PZD w Zielonej Górze Marian Pasiński dziennikarzom. Niestety żaden z trzech zielonogórskich parlamentarzystów PO (Bożenna Bukiewicz, Waldemar Sługocki, Stefan Niesiołowski) nie był obecny w tym czasie w swoich biurach. Uczestnicy pikiety rozdawali przechodniom ulotki dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o ROD. Pikietujący działkowcy spotkali się z wyrazami sympatii i poparcia wśród mieszkańców miasta, którzy przechadzali się w tym czasie po zielonogórskim deptaku. Akcja protestacyjna działkowców została dostrzeżona przez lokalne media, które w serwisach informacyjnych zamieściły relacje z tego wydarzenia: radio zachód i Gazeta Wyborcza.

• RZESZÓW

– „Chcemy, żeby nasz projekt stał się wiodącym w komisji infrastruktury. Ponieważ przewodniczącym tej komisji jest poseł Zbigniew Rynasiewicz to właśnie pod jego biu-

rem zorganizowaliśmy pikietę” – tłumaczyła rzeszowskim mediom Agnieszka Sycz, prezes Okręgowego Zarządu Podkarpackiego PZD. Pod nieobecność Przewod-

niczącego PO w województwie podkarpackim Pana Posła Zbigniewa Rynasiewicza, Dyrektor Biura otrzymał petycję w sprawie uznania przez sejmową Komisję Infrastruktury obywatelskiego projektu ustawy o ROD jako wiodącego dla dalszych prac w Sejmie. Podobnej treści wystąpienia zostały przekazane dla Pani Poseł Krystyny Skowrońskiej i Pana Posła Tomasza Kuleszy. Uczestniczący w pikiecie działkowcy wyrazili swoje rozgoryczenie w związku z przygotowanym przez Platformę

• WROCŁAW

„Politycy PO nie odbierajcie nam ogrodów i naszego związku” – napisali na transparencie wrocławscy działkowcy, którzy w południe pojawili się przed siedzibą PO na ulicy Oławskiej, by w imieniu 226 rodzinnych ogrodów działkowych okręgu wrocławskiego wręczyć przedstawicielom tej partii w regionie rezolucję. *„Żądamy odstąpienia od projektu ustawy zamierzającego do likwidacji ROD w Polsce, odstąpienia od prób nacjonalizacji lub przejęcia przez gminy infrastruktury ogrodów, odstąpienia od prób nacjonalizacji środków finansowych na*

• RADOM

Grupa działkowców radomskich pojawiła się pod biurem poselskim pani Poseł Ewy Kopacz i posła Radosława Witkowskiego. Do pikietujących wyszedł poseł Radosław Witkowski i zaprosił kilka osób do swojego biura. Zebrani wręczyli posłowi petycję podpisaną przez uczestników pikietu. Poseł zaproponował zebraniem po-

• BIAŁA PODLASKA

Działkowcy z Białej Podlaskiej pikietowali pod biurem posła Stanisława Żmijana. Udziałem w tej pikiecie pokazali, że obrona rodzinnych ogrodów działkowych jest w chwili obecnej celem nadrzędnym. W złożonym w biu-

• PIŁA

Działkowcy z okręgu pilskiego rozpoczęli pikietę przed biurem parlamentarnym posła Adama Szejnfelda i senatora Mieczysława Augustyna z Platformy Obywatelskiej. Do pikietujących wyszedł senator Mieczysław Augustyn. Marian Praczyk Prezes Okręgowego Zarządu PZD zwrócił się do senatora w imieniu działkowców Ziemi Pilskiej, Północnej Wielkopolski i całego kraju o uchwalenie dobrej ustawy dla działkowców. Następnie wręczył petycję adresowaną do posła Adama Szejnfelda apelującą o poparcie obywatelskiego projektu ustawy o

Obywatelską projektem ustawy o ogrodach działkowych, który jest bardzo niebezpieczny dla działkowców i ogrodów. Przedstawiali również argumenty za przyjęciem przez Sejm obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Przebieg pikietu relacjonowała TVP Rzeszów oraz gazeta codzienna „Nowiny”. Oprócz tego działkowcy w tym rejonie pikietowali pod biurami Mirosława Pluty w Tarnobrzegu i Piotra Tomańskiego w Przemyślu.

Funduszu Rozwoju ROD, odstąpienia od prób rozwiązania społecznej, pozarządowej organizacji PZD” – napisali w rezolucji działkowcy. Pismo od działkowców trafiło do biur poselskich: Jarosława Dudy, Ewy Wolak, Bogdana Zdrojewskiego, Stanisława Huskowskiego, Sławomira Piechoty, Michała Jarosa, Jarosława Chałampowicza i Grzegorza Schetyny. Pikietujący działkowcy rozdawali także ulotki i przekonywali przechodniów, dlaczego obywatelski projekt ustawy o działkach jest lepszy od projektu PO.

wołanie wspólnej komisji do rozstrzygania pilnych spraw dotyczących ustawy o ROD. Pierwsze spotkanie odbędzie się w poniedziałek 13.05.2013 r., będą na nim omawiane wyniki prac Komisji Sejmowej dotyczącej w/w ustawy. Zachęcał także do spotkań z posłami z innych ugrupowań politycznych.

rze poselskim liście napisali, że wyrażają zdecydowany sprzeciw przeciw rozwiązaniom zaproponowanym przez PO i udzielili poparcia dla obywatelskiego projektu, co zostało uwidocznione na banerze z hasłem.

rodzinnych ogrodach działkowych. Treść petycji przekazano do wiadomości mediom: lokalnej TV ASTA i przedstawicielowi gazety Tygodnika Nowego, dokumentującego przebieg pikietu. Pan Senator pod nieobecność posła przyjął petycję i oświadczył. – *Do komisji sejmowych trafiły cztery projekty ustaw o ogrodach działkowych. Prawnicy spierają się, czy to co proponujecie w obywatelskim projekcie ustawy jest zgodne czy też niezgodne z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Myślę, że we wspólnej komisji, która będzie pracowała nad*

wszystkimi czterema projektami znajdzie się kompromis. Działkowcy chcą mieć wreszcie pewność, że to co będzie uchwalone nie będzie tymczasowe. Nie możemy zgodzić się na projekt, który będzie wątpliwy konstytucyjnie. Teraz czas na rozwiązania docelowe. Wczoraj rozmawiałem z postami wszystkich innych klubów, które zgłosiły te projekty i jest wola szukania kompromisu takiego, któ-

ry byłby trwałym rozwiązaniem. Wszyscy byliśmy zgodni, że żaden z projektów nie zagraża bytowi żadnego ogrodu działkowego w Polsce. Natomiast jest problem struktur, które mają tymi ogrodami zarządzać. Ogrody powinny organizować się od podstaw i zakładać stowarzyszenia, a jeżeli będzie wola zrzeszania się, działkowcy mogą utworzyć federację.

• KRAKÓW

Grupy działkowców z małopolski zorganizowały pikietę pod biurami posłów Platformy Obywatelskiej.

Pikiety odbyły się pod biurami: Józefa Lassoty, Jarosława Gowina, Jagny Marczułajtis-Walczak, Katarzyny Matusik-Lipiec, Jerzego Federowicza, Andrzeja Czerwińskiego, Arkadiusza Mularczyka. Z działkowcami rozma-

wiali: Poseł Jerzy Federowicz, Poseł Andrzej Czerwiński oraz Poseł Józef Lassota. W pozostałych biurach posłowie byli nie obecni. Stanowiska, apele zostały złożone na ręce dyrektorów biur. Relacja z pikiet wyemitowana została przez regionalny ośrodek Telewizji Polskiej w Kronice Krakowskiej (wydanie 6 V 2013, godz. 18.30).

• EŁK

Działkowcy pikietowali także pod biurem poselskim Andrzeja Orzechowskiego w Ełku. – *Najbardziej zbliżony do potrzeb działkowców jest projekt obywatelski, bowiem są w nim zachowane wszystkie prawa działkowców* – powiedział Radiu Olsztyn Czesław Wojsław,

Prezes Rodzinnego Ogrodu Działowego „Relaks” w Ełku. Poseł Andrzej Orzechowski uważa, że parlamentarzyści wybiorą najlepszy ze zgłoszonych projektów: – *Przyjęcie nawet najgorszej ustawy będzie lepsze niż sytuacja że po 1 stycznia 2014 nie będzie w ogóle bez ustawy.*

• WARSZAWA

W Warszawie odbyły się dwie pikiety działkowców mazowieckich pod biurami poselskimi posłów PO: Ligii Krajewskiej, Julii Pitery, Małgorzaty Kidawa-Błońskiej w obronie i dla poparcia obywatelskiego projektu ustawy o ROD.

Działkowcy na pikietę przybyli z transparentami, na których widniały hasła głoszące poparcie dla obywatelskiego projektu ustawy o ROD, ubrani byli w czapeczki oraz chusty związkowe. Zielone elementy strojów działkowców odróżniały ich od przechodniów, którzy byli żywo zainteresowani tematyką pikiety. Działkowcy zostali przyjęci przez Posłankę Ligię Krajewską oraz Julię Pitere. Podczas krótkiej rozmowy przedstawiciele działkowców przedstawili argumenty przemawiające za poparciem przez posłów obywatelskiego projektu ustawy o ROD. Jednak nie spotkali się ze zrozumieniem ze strony posłów PO. Obydwie posłanki stwierdziły, że tylko projekt usta-

wy o ogrodach działkowych autorstwa Platformy Obywatelskiej jest racjonalny i powinien zostać przyjęty w czasie prac w komisjach sejmowych jako wiodący, a następnie przyjęty przez Sejm podczas głosowania. Obydwie posłanki uważają, że wyłącznie projekt ich autorstwa (PO) rozwiąże problem ogrodów działkowych w Polsce i zapewni optymalne rozwiązania dla działkowców. Niestety nie przemawiały do Pań Posłanek, żadne argumenty zgromadzonych działkowców, którzy opowiadali się za obywatelskim projektem ustawy o ROD. Zanegowany został także argument działkowców, którzy stwierdzili, że za projektem obywatelskim opowiedziało się prawie milion obywateli. Dlatego też wnioskować można, że posłowie PO nie przejmują się wolą obywateli i nie liczą się z nią, skoro również tak duża liczba podpisów złożonych pod obywatelskim projektem ustawy o ROD nie ma dla nich znaczenia.

• KIELCE

NIE dla projektu ustawy PO. TAK dla obywatelskiego projektu ustawy o ROD – pod takimi hasłami, przyłączając się do ogólnopolskiej akcji manifestacyjnej, Okręgo-

wy Zarząd Świętokrzyski PZD w Kielcach zorganizował w dniu 6 maja bieżącego roku przed Biurem Poselskim Platformy Obywatelskiej pikietę, w której wzięli udział

kieleccy działkowcy. Powiewając związkowymi flagami, ubrani w zielone czapeczki przedstawiciele użytkowników działek z terenu miasta Kielce trzymali duży transparent z napisem „Bronimy naszych praw, tradycji i przyszłości”, zwracając tym samym uwagę przechodniów i Kiełczan czekających na środki komunikacji miejskiej. Pan Poseł Artur Gierada, który przyjął działkowców wyraził swoje poparcie dla obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Poinformował jednocześnie, że analogiczne stanowisko zajmuje Przewodnicząca PO w regionie świętokrzyskim Pani Poseł

Marzena Okła-Drewnowicz. Ponadto Pan Artur Gierada zapewnił ze swej strony o wszelkiej pomocy, jaką może udzielić w dalszym procedowaniu tego projektu. Pikietujący wręczyli Posłowi bukiet kwiatów, świeżo zerwanych z kieleckich ogrodów działkowych, dziękując za spotkanie i mając nadzieję na rychłe wypracowanie nowych zapisów ustawowych przyjętych przez Sejm RP bez szkody dla uprawiających swoje działki. Bogatą dokumentację zdjęciową wykonaną przez fotografa z Radio Kielce, będzie można obejrzeć na stronie www.radio.kielce.pl

• ŁÓDŹ

Do ogólnopolskiej akcji włączyli się działkowcy z największych miast województwa łódzkiego. Pikiet odbyły się pod następującymi biurami poselskimi:

- w Łodzi pod biurami: Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej, Cezarego Grabarczyka, Małgorzaty Niemczyk i Krzysztofa Kwiatkowskiego;
- w Piotrkowie Tryb. pod biurem poseł Elżbiety Radziszewskiej;
- w Skierniewicach i w Bełchatowie pod biurami poseł Doroty Rutkowskiej;
- w Sieradzu pod biurem posła Cezarego Tomczyka.

Osobiście z przedstawicielami pikietujących spotkały się posłanki: Iwona Śledzińska-Katarasińska w Łodzi i Dorota Rutkowska w Skierniewicach. W pozostałych przypadkach pikietujących przyjęli pracownicy biur poselskich.

• ZABRZE

Zabrzańscy działkowcy złożyli w biurze poselskim Posła na Sejm RP Pana Borysa Budki w Zabrzu petycję, w której proszą o poparcie jako wiodącego w pracach Komisji, obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Delegację 14 osobową przyjął pod

Flagi i chusty w związkowych barwach oraz transparenty przyciągały wzrok przechodniów. Ludzie z życzliwością odnosili się do pikietujących. Niesione przez uczestników hasła: „Tak dla projektu obywatelskiego nie dla projektu deweloperskiego”, „Dzisiaj decydujecie jutro wybieramy my”, „Milion działkowców cenniejszy niż miliard deweloperów”, „Panie Premierze dziury w budżecie nie zasypuj ziemią działkowców”, wielokrotnie spotykały się z poparciem obserwujących pikietę. Pikietę w naszym województwie przebiegły sprawnie i spokojnie, pokazały że działkowcy są zdeterminowani w obronie swych praw i przyszłości ogrodów. Akcja wywołała duże zainteresowanie mediów. W Łódzkich Wiadomościach Dnia relacja z pikiet znalazła się na pierwszym miejscu. Informacje nadały także Bełchatowska Telewizja Kablowa „Dolsat” i Radio Łódź. Artykuły prasowe ukazały się w „Expresie Ilustrowanym” i „Dzienniku Łódzkim”

• BYGOSZCZ

Działkowcy z okręgu bydgoskiego zorganizowali pikietę pod biurami posłów Platformy Obywatelskiej: Posła Pawła Olszewskiego, Jarosława Katulskiego, Radosława Sikorskiego i europosła Tadeusza Zwiefki, wzbudzając zainteresowanie przechodniów. Następnie 6 osobową delegację przyjął Paweł Olszewski. Działkowcy wręczyli

nieobecność Posła Platformy Obywatelskiej jego Dyrektor Biura Pan Marian Rau. Konsultując się telefonicznie z Posłem, Dyrektor Rau przekazał delegacji w imieniu Posła pozdrowienia zapewniając, że nikt z PO i on sam nie myśli o likwidacji ogrodów.

posłowi „Wystąpienie” adresowane do Posłów na Sejm Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Następnie delegacja z flagami związkowymi i hasłami udała się do Biura Poselskiego Pani Teresy Piotrowskiej, gdzie zastała informację na drzwiach wejściowych, że „z uwagi na awarię prądu biuro poselskie jest nieczynne”.

• CZESTOCHOWA

Działkowcy Częstochowy w dniu 6 maja br. pikietowali pod biurem posłów Platformy Obywatelskiej Izabeli Leszczyny i Grzegorza Sztolcmana. Podczas pikiety Prezes OZ Andrzej Wosik przedstawiał zalety obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działko-

wych oraz wezwał posłów do poparcia dla tej obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej. Uczestnicy pikiety przygotowanymi hasłami wyrażali swoją dezaprobatę dla działań posłów Platformy Obywatelskiej i ich projektu ustawy

• WAŁBRZYCH, DZIERŻONIÓW

Działkowcy sudeccy pikietowali przed biurami Posłanki Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej, Agnieszki Kołacz Leszczyńskiej w Wałbrzychu oraz Posła Tomasza Smolarza w Dzierżoniowie sprawie poparcia obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych oraz wyrażali swoje „Stanowcze Nie” dla rozwiązań zawartych w projekcie Platformy Obywatelskiej. Pikietowali, by wal-

czyć o swoje ogrody, o swoją przyszłość, o swój Związek. W związku z nieobecnością obu Pań Posłanek, delegacja działkowców – złożyła na ręce Pań asystentek „Apel do parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej” z prośbą o przekazanie go w jak najkrótszym czasie Paniom Posłankom. O podobnej treści apel działkowcy złożyli na ręce posła Tomasza Smolarza.

• ŚWINOUJŚCIE

Przedstawiciele świnoujskich ogrodów działkowych przekazali w poniedziałek na ręce sekretarz poseł Ewy Żmudy-Trzebiatowskiej petycję, w której proszą o przyjęcie podczas prac Komisji Sejmowej obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych jako wiodącego. – Projekt obywatelski poparło blisko milion Polaków. Świadczy to o głębokiej akceptacji społecznej

dla proponowanych w nim rozwiązań. Debatując nad nową ustawą o ogrodach działkowych skorzystajcie więc z okazji, aby tworzyć prawo, które łączy, a nie dzieli. Prawo, które służy wszystkim, a nie nielicznym. Prawo, które dostrzega człowieka, a nie jedynie ekonomiczny zysk, który w tym przypadku można osiągnąć wyłącznie kosztem ludzi – napisali w petycji do posłanki działkowcy.

• SZCZECIN

Działkowcy ze Szczecina złożyli wizyty w Biurach Poselskich pod hasłem „**Posłowie!!! Nie krzywdźcie ogrodów!!!**” Poseł Arkadiusz Litwiński był obecny w swoim biurze poselskim, przyjął całą delegację, wysłuchał postulatów, przyjął petycję skierowaną na jego ręce podpisaną przez działkowców. Zapewnił, że znane mu są problemy związane z projektami ustaw. Jako członek komisji infrastruktury będzie optował za przyjęciem projektu najlepszego dla działkowców. Jest zwolennikiem zachowania struktur pionowych i silnej reprezentacji działkowców. Po wysłuchaniu postulatów działkowców i wręczeniu kwiatów ze szczecińskich ogrodów delegacja opuściła biuro poselskie. Delegacja z flagami i hasłami udała się następnie do Biura Poselskiego Renaty Zaremby. Pani Poseł nie

zastano w biurze z uwagi na wyjazd do Warszawy. Postulaty oraz petycję przekazano asystentowi pani poseł. Przekazano również wiązkę tulipanów, symbol pokojowego nastawienia działkowców i zapewniono, że pomyślne przyjęcie projektu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej będzie owocowało częstymi wizytami w biurze Pani Poseł z wiązką kwiatów z ogrodów szczecińskich.

Podobne pikiety odbyły się w biurach poselskich:

- Poseł Zofii Ławrynówicz w Stargardzie Szczecińskim
- Poseł Ewy Żmudy – Trzebiatowskiej
- Poseł Magdaleny Kochan w Goleniowie
- Posła Bartłomieja Arłukowicza w Policach
- Posła Konstantego Oświęcimskiego w Kamieniu Pomorskim.

• ŚLĄSK

Na terenie Bytomia, Gliwic, Katowic, Rudy Śląskiej, Żor, Jastrzębia-Zdroju, Dąbrowy Górniczej, Tarnowskich Gór, Tychów i Zabrze odbyły się pikiety pod biurami poselskimi Platformy Obywatelskiej, Przedstawiciele ogro-

dów pojawili się pod biurami Jacka Brzezinki, Krystyny Szumilas, Jana Kaźmierczaka, Andrzeja Gałążewskiego, Marka Wójcika, Jerzego Ziętka, Danuty Pietraszewskiej, Beaty Małeckiej-Libery, Tomasza Głogowskiego, Borysa

Budki, a nawet biurem Poseł do Parlamentu Europejskiego Małgorzaty Handzlik. Co warto podkreślić działkowcy spotkali się również z posłem Stanisławem Huskowskim oraz Krzysztofem Gadowskim, którzy w tym czasie w Jastrzębiu i Rydułtowach odbywali debatę „Porozmawiajmy o Ogrodach”. Ze strony działkowców pod adresem posłów padały ostre słowa krytyki wobec projektu Platformy Obywatelskiej. W tej też intencji wręczyli im swoje stanowisko.

Działkowcy chętnie wzięli udział w zorganizowanych pikietach, a była to pierwsza taka inicjatywa. Łącznie na terenie okręgu śląskiego pikietowało ponad 200 osób. Działkowcy przybyli pod biura poselskie razem z flagami związkowymi, flagami narodowymi oraz transparentami i plakatami, których hasła dotyczyły poparcia obywatel-

skiego projektu ustawy o ROD – taki cel przyświecał wszystkim pikietom. Dla posłów przygotowano także liczne petycje i apele. W niektórych przypadkach posłowie zaprosili pikietujących na spotkanie. Tak było w przypadku Bytomia, gdzie działkowcy łącznie z Kierownikiem Delegatury Rejonowej w Bytomiu spotkali się z posłem Jackiem Brzezinką. Potwierdził on swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o ROD. Równocześnie oświadczył, że jeżeli przy głosowaniu będzie obowiązywała dyscyplina partyjna on poprze projekt obywatelski.

Działkowcy wierzą, że posłowie Platformy Obywatelskiej przychylią się do ich postulatów i wpłyną także na swoich kolegów.

AH

O czym pisali działkowcy w listach, petycjach i apelach?

Podczas pikiet, które odbywały się 6 maja br. pod biurami poselskimi Platformy Obywatelskiej działkowcy złożyli 134 petycje, apele, stanowiska. Poruszano w nich głównie dwa tematy – krytykę projektu przygotowanego przez posła Stanisława Huskowskiego i posłów PO oraz uznanie dla zapisów projektu obywatelskiego, pod którym podpisało się 924 801 osób i prośby o jego poparcie przez posłów w dalszym procesie legislacyjnym.

„Zorganizowane pikiety przez działkowców w całej Polsce mają uzmysłwić Posłom Platformy Obywatelskiej, że kraj nasz jest wspólnym dobrem rozsądzanym na podstawie demokratycznych ustaw przez Polski Parlament” – czytamy w petycji działkowców z okręgu toruńsko-włocławskiego. Działkowcy zażądali od posłów Domiceli Kopaczewskiej, Marka Wojtkowskiego, Tomasza Lenza, Antoniego Mężydło, Janusza Dziecioła i Tomasza Szymańskiego, by projektem, który nada ton poselskim rozważaniom nad wypracowywaną ustawą był obywatelski projekt ustawy. Do głębszej refleksji nad skutkami zmian proponowanych w funkcjonowaniu ogrodów działkowych przez posłów PO nawoływali z kolei działkowcy z Zielonej-Góry. *„Decyzje posłów w sprawie obywateli – użytkowników działek z całą pewnością będą miały wpływ na decyzje obywateli w kampanii wyborczej, bowiem żaden wybór i żadna tzw. większość parlamentarna nie upoważnia do proponowania rozwiązań wbrew obywatelom i przeciwko nim”* – napisali w swoim apelu. *„Od parlamentarzystów oczekujemy stanowienia dobrego prawa, zgodnego z Konstytucją, ale również uwzględniającego istotne cele społeczne i dobro obywateli”*. *„Wpłyńcie na swoich kolegów*

w komisjach pracujących nad nowym prawem działkowym, aby tworząc nowe prawo nie robili tego z perspektywy portfela gmin i deweloperów” – apelowali natomiast działkowcy z Białegostoku w liście, który wręczyli posłom Barbarze Kudryckiej, Jackowi Żalkowi i Damianowi Raczkowskiemu. *„W imię źle pojętego pluralizmu i walki z rzekomym monopolem PZD, zlikwiduje się ogrody działkowe, które funkcjonowały w Polsce od dziesięcioleci i których nawet hitlerowski okupant nie ważył się usunąć”* – napisali użytkownicy działek z Przemysła i okolic. W swoim liście skierowanym do posła Piotra Tomańskiego zaznaczyli, że udzielone przez niego poparcie dla poselskiego projektu ustawy o ogrodach działkowych autorstwa grupy posłów Platformy Obywatelskiej działkowcy uważają jedynie za przejaw partyjnej lojalności. *„W jakim demokratycznym państwie prawa komunalizuje i nacjonalizuje się majątek prywatny i wspólny działkowców, pozbawia się miliona polskich rodzin działkowców praw nabytych?”* – pytali posła Roberta Kropiwnickiego działkowcy z Legnicy. *„To Skarb Państwa przekazał grunty działkowcom stwarzając nadzieję dla polskich rodzin, które nakładem ciągłej pracy i własnych finansów – na gruntach często zdegradowanych stworzyli oazy zieleni, swoje miejsce na ziemi” z którego korzystają pokolenia rodzin polskich działkowców – nie odbierajcie im tego!”* – zaapelowali do posłów PO działkowcy. Szkodliwość projektu przygotowanego przez posła Stanisława Huskowskiego opisali także działkowcy częstochowscy. Podkreślili, iż ich zdaniem ustawa ta została tworzona pod prywatne i partykularne interesy obcego i rodzimego kapitału, dla którego liczą

się jedynie własne korzyści. „Kogo z nas stać będzie na uiszczanie wysokich należności finansowych, na które złożą się: opłata za użytkowanie działki, partycypacja w opłacie rocznej, opłata za utrzymanie infrastruktury ogrodu, podatek rolny, podatek od altany, udział w kosztach utrzymania stowarzyszenia zarządzającego ogrodem. Kto będzie zainteresowany uprawą działki w ogrodzie, który zostanie całkowicie podporządkowany gminie? Kto zaryzykuje wypoczynek na działce, która w każdej chwili może zostać zlikwidowana pod realizację jakiegokolwiek inwestycji?” – zapytali użytkownicy działek z okolic Tarnobrzegu. „Naprawdę nic dla Pana nie znaczy poparcie ponad 924 tysięcy obywateli, którzy uważają, że tylko ten projekt jest w stanie uratować ogrody?” – pytali posła Mirosława Plutę w swoim liście. „Debatując nad nową ustawą o ogrodach działkowych skorzystajcie więc z okazji, aby tworzyć prawo, które łączy, a nie dzieli. Prawo, które służy wszystkim, a nie nielicznym. Prawo, które dostrzega człowieka, a nie jedynie zysk” – nawoływali także działkowcy z Zabrza.

Działkowcy nie wahali się także wskazać tych posłów PO, którzy wystąpili przeciwko działkowcom. „Spośród posłów różnych opcji politycznych z województwa podlaskiego, to Pani jako jedyna złożyła swój podpis pod tym projektem, którego założenia, jak Pani jest wiadomo, są sprzeczne z funkcjami, celami i tradycjami ruchu ogrodnictwa działkowego oraz zasadniczymi interesami działkowców” – wypomnieli działkowcy z Suwałk posłance Bożenie Kamińskiej złożenie podpisu pod projektem ustawy PO. Mają jednak nadzieję, że przekonają posłankę do swoich racji i poparcia obywatelskie projektu ustawy o ROD. W podobnym tonie swoje wystąpienia do posłów skierowali działkowcy z warmińsko-mazurskiego. „Jest nam wiadome, że wypowiadała się Pani bardzo krytycznie i złośliwie o funkcjonowaniu naszej organizacji” – napisa-

li w liście do posłanki Lidii Staroń. „Pytamy zatem czym emeryci i renciści, bo to większość grupy, która korzysta z działek, zasłużyli sobie na takie traktowanie?”.

Jednocześnie w każdym z ww. stanowisk, apeli, petycji i listów skierowanych do posłów PO działkowcy podkreślali wartość projektu obywatelskiego, który jak napisali działkowcy z Gorzowa Wielkopolskiego: „jest doskonale opracowanym projektem, który systemowo rozwiązuje wszystkie problemy i wytyczne wynikające z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego”. Projekt ten, który zebrał blisko milionowe poparcie, nie wyraża partykularnego interesu żadnej opcji politycznej, jest wyłącznie głosem społeczeństwa działkowego i jako jedyny jest gwarantem praw działkowców w Polsce. „Nie można ignorować projektu ustawy, który cieszy się tak dużym poparciem społeczeństwa” – zauważyli w swoim liście działkowcy mazowieccy. „Ale nikt z was nie szanuje naszego zdania. Odnosimy wrażenie, że Platforma Obywatelska nie rozumie naszych potrzeb i służy ludziom bogatym. Nie liczy się z ludźmi mniej zamożnymi i zapomniła o społeczeństwie obywatelskim, a my działkowcy tym społeczeństwem jesteśmy” – czytamy z kolei w liście działkowców z Piły. „Projekt obywatelski został przygotowany rzetelnie, ponieważ procowały nad nim osoby znające problematykę ogrodnictwa działkowego, rozumiejące korzyści płynące z istnienia ogrodów i doceniające dotychczasowy wkład działkowców w rozwój ruchu działkowego w Polsce” – czytamy w stanowisku działkowców małopolskich.

„Domagamy się zaniechania przez posłów PO działań przeciwko nam” – apelowali użytkownicy działek z powiatu puckiego i wejherowskiego oraz Gdyni. Działkowcy w swoich wystąpieniach podkreślali przede wszystkim pełne poparcie dla obywatelskiego projektu ustawy o ROD, jak również prosili, by projekt ten stał się przewodnim w dalszych pracach nad nową ustawą o ogrodach działkowych.

AH

IV. SKUTKI PROJEKTU PO DLA ROD I DZIAŁKOWCÓW C.D.

1. Działkowiec Marian Rośniński ze Świdnicy

Szanowny Panie/Pani Pośle!

Czytając projekt PO Ustawy o Ogrodach Działkowych, niniejszym oświadczam, że po analizie jego założeń wychodzi na to, że PO opracowało, przedstawiło do Sejmu II

Dekret Bieruta o likwidacji PZD i własności prywatnej Obywateli Państwa Polskiego dotyczącego dla około miliona Polaków.

UZASADNIENIE:

1. TK nie zakwestionował istnienia PZD tylko niektóre zapisy Ustawy z 2005 r.

PO likwiduje PZD oraz jego strukturę. Czyżby PZD to przestępcza organizacja.

2. TK nie zakwestionował prywatnej własności, PO nacjonalizuje majątek PZD i jego struktur (Domy działkowca, fundusze, nasadzenia działkowców, altanki, infrastruktura). Wszystko przechodzi na własność właścicieli ziemi, dotyczy to też zagospodarowanych wysypisk śmieci np. w Świdnicy są takie Ogrody UM nie dołożył grosza, ta rekultywacja 6 ha wykonana kosztem działkowców.

3. Nałożone podatki i opłaty, dla wielu działkowców jest końcem ich użytkowania.

4. Likwidacja ogrodu. Teoretycznie zapisano o odszkodowaniu, a nawet o odbudowie (odtworzeniu), ale żadna gmina nie przedłuży umowy dzierżawy, a zatem nie musi płacić odszkodowania. Ten zapis to czysta hipokryzja twórców Ustawy, łaskawy zapis dla zamknięcia gęby działkowcom.

5. Projekt PO robi z działek slamsy, zezwalając na zamieszkanie i tak dalej itp.

Wysłałem już jednego meila do sygnatariuszy PO, że jest to haniebny, nieludzki, niespołeczny projekt Ustawy PO o ogrodach. Nie otrzymałem ani jednej odpowiedzi.

To się nazywa dialog, i praca posłów za moje emerytalne grosze.

Na spotkaniu 10.04. posłanka PO Pani Kołacz-Leszczynka z działkowcami Świdnicy, powtarzała oklepane slogany PO, że to Gminy będą decydować. Zapomniała, że Ustawa to prawo i Gminy Ustawę będą realizować i wykorzystują ją.

NIE CHCEMY DEKRETU BIERUTA do działek. Nie zapominajcie, kto stworzył ruch działkowy w świecie. Weźcie przykład z Angeli Merkel, rozbudowująca ogrody w Niemczech, z króla Angli który sprawuje patronat nad ogrodami.

Ukróćcie złodziejstwo (Amber Gold, Colosseum, podatki VAT itp, itd). W 2012 roku przybyło 1000 nowych milionerów. Pokażcie za co, co wyprodukowali.

Obywatelski projekt Ustawy poparło prawie milion Obywateli. Uszanujcie to.

Pytam się tylko, czy w głosowaniu dyscyplina partyjna jest zgodna z konstytucją do której tak się odwołujecie. A gdzie sumienie posła i jego rozum.

Na koniec wierzę (choć naiwnie) że pisane listy do posłów PO są przeczytane.

Dlatego piszę krótko.

Z poważaniem
Marian Rosiński

2. Poseł Armand Kamil Ryfiński (RP) – Działkowcy ruszajcie na Warszawę

Mimo, że po ustaleniu każdego nowego podatku, nowej ustawy, uchwały itp. wydaje się, że Platforma nie może już bardziej oskubać Polaków, to posłowie i ministrowie koalicji rządzącej zawsze potrafią zaskoczyć. Teraz, gdy media zajmują się 3 rocznicą „zamachu smoleńskiego”, matką Madzi czy zachwytnymi nad nowym papieżem, Platforma szykuje kolejny skok na dużą kasę.

Wszystko za sprawą projektu autorstwa grupy posłów z Stanisławem Huskowskim na czele dotyczącego ogrodów działkowych. Pod pięknym hasłem „Oddajmy działki działkowcom” politycy PO chcą zlikwidować Polski Związek Działkowców zrzeszający 4948 rodzinnych ogrodów działkowych, z których korzysta około 4 000 000 osób. **Dlaczego chcą to zrobić? Powód jest prosty, projekt ustawy zakłada, że ziemie te (około 43 433 ha) trafią do samorządów**, dzięki temu samorządowcy będą mogli łątać dziury w budżecie na dwa sposoby, albo poprzez bardzo wysokie opłaty za dzierżawę albo poprzez nakazanie działkowcom opuszczenia ogródków i sprze-

daż tych nieruchomości. O ile w mniejszych miejscowościach możliwe jest zastosowanie pierwszego rozwiązania, o tyle Hanna Gronkiewicz-Waltz już zapewne obmyśla, komu i za ile setek milionów sprzeda ziemię w centrum Warszawy. Wartość wszystkich ogrodów należy liczyć w setkach miliardów złotych.

Oczywiście oprócz wpływów ze sprzedaży gruntów są także inne korzyści, np. powołanie stanowiska dla osoby, która zajmie się likwidacją ROD, a więc kolejna ciepła posadka dla kogoś z rodziny lub partyjnego działacza. Jeśli ustawa wejdzie w życie, to Skarb Państwa przejmie również środki pieniężne zgromadzone na kontach funduszu ogrodowego. Dodatkowo projekt PO nie gwarantuje odrębnej własności altan czy nasadzeń, oznacza to, że formalnie ich własność przypadnie właścicielowi, czyli Skarbowi Państwa lub gminom, przez co może dojść do ukrytego wywłaszczenia bez odszkodowania. Za nieprawidłowe użytkowanie altany grozić będą opłaty w wysokości do pięciokrotności wysokości podatku

od budynków użytkowych. Projekt bardzo ogólnie określa przyczyny rozwiązania umowy, co może prowadzić do wielu nadużyć wobec działkowców.

Działkowcy nie chcą beczynn timer stać i patrzeć jak rząd grabi ich majątek i napisali obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, zamiast wymaganych 100 000 podpisów złożyli ich 924 801. Ich projekt gwarantuje właścicielom działek zachowanie prawa do działki, pełną swobodę zrzeszania czy zachowanie własności majątku na działce. Niestety w Polsce jeszcze żaden projekt obywatelski nie został przyjęty. Przeciwno działkowcom są teraz Platforma Obywatelska i PiS, a PSL teoretycznie wspiera działkowców, ale jak przyjdzie do podejmowania decyzji to zapewne zagłosują ramie w ramie z Platformą. Ruch Palikota wspiera projekt obywatelski.

Co będzie ważniejsze dla rządzących? Kilka milionów obywateli, emerytów i rencistów, dla których wyjsie na działkę stanowi główną aktywność fizyczną, gwarantuje kontakt z ludźmi, a uprawa warzyw pomaga żyć w ciężkich czasach, rodziny, których nie stać na wysłanie dzieci na wakacje nad morze czy w góry i spędzają z nimi czas na działkach, czy kawałek ziemi pod kolejny supermarket dla koncernów zagranicznych, którzy całe wpływy transferują do rajów podatkowych?

Działkowcy wytrwale pukali do każdego biura poselskiego szukając poparcia, jednak tak jak w przypadku ACTA, tak w przypadku działek zapewne nie obejdzie się bez wyraźnego protestu na ulicach. Działkowcy ruszajcie na Warszawę, bo bez tego PO zadba o to, żebyście już działek nie mieli.

Posel Armand Kamil Ryfiński

Źródło : <http://www.ruchpalikota.org.pl/blog/dzialkowcy-ruszajcie-na-warszawe>

3. Analiza projektu ustawy o ogrodach działkowych autorstwa Platformy Obywatelskiej

Do Sejmu trafił niedawno projekt ustawy dotyczącej ogrodów działkowych autorstwa posłów Platformy Obywatelskiej. Projekt ten jest propozycją partii rządzącej i stanowi odpowiedź na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 lipca ubiegłego roku. Początkowo posiadał on inny kształt, który już po pobieżnym przeczytaniu wydawał się stworzony przede wszystkim z myślą o uwolnieniu

gruntów znajdujących się pod ROD. Przed złożeniem do Sejmu został on przez Autorów „poprawiony”. I choć na pierwszy rzut oka nie jest już dla działkowców tak bardzo nieprzychylny, to pogłębiona jego analiza każe dojść do wniosku, że główne założenia i cele pozostały niezmiennone i na pewno nie został on napisany z myślą o działkowcach i ich prawach.

LIKWIDACJA POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW I NACJONALIZACJA MAJĄTKU DZIAŁKOWCÓW

Analizę tego projektu należy rozpocząć od przepisów, które mają fundamentalne znaczenie dla dalszego funkcjonowania rodzinnych ogrodów działkowych. Są to ostatnie rozdziały projektu: Rozdział 10 Likwidacja Polskiego Związku Działkowców oraz rozdział 11 Przepisy przejściowe i końcowe. To właśnie one regulują to, co stanie się ze stosunkami prawnymi PZD po ewentualnym wejściu w życie projektu i majątkiem wszystkich działkowców, także ich indywidualną własnością.

Rozdział 10 przesądza o likwidacji PZD i nacjonalizacji związkowego majątku. Własnością Skarbu Państwa stałoby się całe mienie PZD z wyjątkiem tego, co znajduje się wewnątrz ogrodu i służy do prawidłowego korzystania z niego i zapewnia właściwe funkcjonowanie

ogrodu. Na własność Skarbu Państwa przeszłyby także wszystkie środki zgromadzone na Funduszu Rozwoju Rodzinnych Ogrodów Działkowych, czyli zebrane ze środków działkowców i innych źródeł pieniądze zgromadzone na kontach Krajowej Rady, Okręgowych Zarządów i każdego z rodzinnych ogrodów działkowych na terenie całego kraju, pierwotnie przeznaczone na zagospodarowanie funkcjonujących i zakładanie nowych ROD. Od tej pory uprawnienia wynikające z wszystkich tych praw majątkowych wykonywałby minister właściwy do spraw Skarbu Państwa.

Wspomniany zaś wyżej majątek znajdujący się wewnątrz ogrodu, także indywidualna własność działkowców na każdej z działek, w myśl art. 42 ust. 4 projektu,

PIERWSZE CZYTANIE

projektu obywatelskiego w Sejmie



Posel Stanisław Huskowski – autor krytykowanego projektu PO



Mec. Bartłomiej Piech przedstawił w Sejmie projekt obywatelski



Prezes PZD Eugeniusz Kondracki wraz z działkowcami na galerii sejmowej



Głosowanie nad skierowaniem 4 projektów do dalszych prac w Komisjach

PIKIETY przed biurami posłów



Działkowcy wręczyli petycję posłance Krystynie Kłosin w Rumi



Manifestacja w Pile



Łodzianie piketowali na ulicy Piotrkowskiej i Więckowskiego



Działkowcy z okręgu legnickiego



Pikieta pod biurem przewodniczącego Komisji Infrastruktury Zbigniewa Rynasiewicza w Rzeszowie



Działkowcy z Kędzierzyna- Koźle



Działkowcy z Opola



Działkowcy z Krakowa

Oflagowanie ogrodów



ROD „Jedność” w Świebodzinie



ROD „Międzyzlesie” w Szczecinie



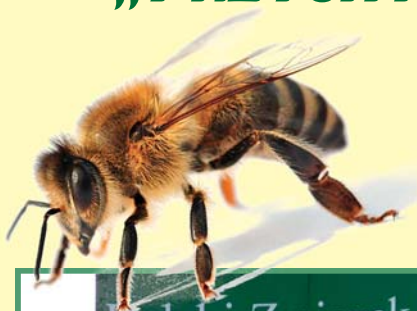
ROD im. Prof. Brzezińskiego w Krośnie Odrzańskim

DZIAŁKOWCY MAZOWIECCY na pochodzie 1-majowym



„PRZYCHYLMY PSZCZOŁOM NIEBA”

– wspólna akcja PZD i Greenpeace



1. Prezes PZD Eugeniusz Kondracki i Dyrektor Greenpeace Polska Maciej Muskat
2. Szklany ul pokazowy
3. Prezes PZD przy stoisku z miodami
4. Działkowcy na inauguracji akcji otrzymywali nasiona roślin miododajnych
5. Stoisko z materiałami informacyjnymi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej i miesięcznika „działkowiec”
6. Ul z pasieki specjalistycznej Krzysztofa Podlewskiego z Warszawy

stałyby się własnością właściciela gruntu. Choć ciężko to sobie wyobrazić, projekt nie zakłada wyjątku od wywodzącej się z prawa rzymskiego zasady *superficies solo cedit* oznaczającej, że wszystko to co stale związane jest z gruntem jest własnością właściciela gruntu. W przypadku ogrodów oznaczałoby to przejście własności wszystkich trwale związanych z gruntem altan oraz nasadzeń na działce i w ogrodzie na własność właściciela gruntu. Nie dość, że jest to jawne i nie mające nic wspólnego ze sprawiedliwością i zasadami współżycia społecznego pozbawienie działkowców ich praw, to ma także ogromne skutki w przypadku likwidacji ogrodu, o czym napiszemy później.

Kolejny, ostatni rozdział projektu zatytułowany Przepisy przejściowe i końcowe, zawiera przede wszystkim postanowienia mające zapewnić prawidłowe przejście ze „starego” stanu prawnego w nowy. Tutaj, z punktu widzenia indywidualnego działkowca, najważniejsze znaczenie ma art. 48. Zawiera on rozwiązania dotyczące ogrodów położonych na gruntach należących do osób lub jednostek innych niż Skarb Państwa i samorząd terytorialny. Projekt

zobowiązuje właścicieli takich terenów do zawarcia ze stowarzyszeniem prowadzącym na nim ogród umowy o prowadzenie tegoż ogrodu na okres co najmniej 2 lat. Abstrahując od tego, czy w ogóle prawidłowe i dopuszczalne jest ustawowe zobowiązanie właścicieli do zawierania podobnych umów, trudno oprzeć się konkluzji, że owe 2 lata to czas dany stowarzyszeniom po to, by bez chaosu mogły opuścić należące do osób trzecich tereny. Jednym słowem – czas, by działkowcy z terenu zniknęli. Po upływie bowiem owych ustawowych 2 lat, właściciel terenu będzie mógł, ale nie będzie musiał przedłużać umowy i przekazywać terenu działkowcom. Będzie to zależało jedynie od jego dobrej woli i zamiarów co do swojego terenu. Mało tego, projekt nie przewiduje w podobnych przypadkach żadnej możliwości uzyskania przez działkowców odszkodowań za utracone mienie. Działkowcy z ogrodów leżących na ziemiach należących do osób trzecich (nie gmin i Skarbu Państwa) są więc w świetle projektu Platformy Obywatelskiej szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo szybkiej utraty swoich działek.

FUNKCJONOWANIE OGRODÓW W ŚWIETLE PROJEKTU PO

Zakładanie nowych ogrodów w myśl projektu leży w gestii rad gmin. One to w drodze uchwały, na wniosek co najmniej 15 osób lub stowarzyszenia ogrodowego, będą kompetentne do tworzenia nowych ogrodów. Funkcjonowanie ogrodów opierać się będzie na umowie o prowadzenie ogrodu, zawieranej w formie pisemnej na czas nieoznaczony. W przypadku ogrodów nowopowstających umowa zawierana będzie z tym stowarzyszeniem, które uzyska poparcie co najmniej połowy działkowców z jego terenu. Jeżeli zaś chodzi o już istniejące ogrody – ze stowarzyszeniem cieszącym się największym pisemnym poparciem działkowców, z zastrzeżeniem jednak, że musi to być minimum 1/3 z nich. Te regulacje w kolejnych przepisach stanowiąc jednak komplikują, gdyż projekt przewiduje szereg sytuacji, w których możliwa będzie zmiana stowarzyszenia zajmującego się prowadzeniem ogrodu. Najbardziej jednak zaskakującym rozwiązaniem jest wprowadzenie w projekcie PO możliwości przejęcia prowadzenia ogrodu przez samego właściciela terenu bądź przez inny wskazany przez niego podmiot. Taka opcja będzie mogła wejść w życie na przykład gdy stowarzyszenie narusza będzie umowę lub regulamin, stowarzyszenie wypowie umowę właścicielowi terenu bądź gdy z przyczyn niezależnych od właściciela nie dojdzie do podpisania umowy o prowadzenie ogrodu.

Niestety w świetle innych przepisów i rozwiązań zawartych w projekcie, zaistnienie podobnych sytuacji wcale nie będzie musiało należeć do rzadkości. Wystarczy bowiem spojrzeć na przepisy dotyczące quorum niezbędnego do samego wyboru stowarzyszenia mającego podpisać

umowę z właścicielem gruntu. Potrzebne jest do tego poparcie co najmniej połowy wszystkich działkowców z danego ogrodu. Czy jest to możliwe z punktu widzenia praktycznego? Spore wątpliwości nasuwają się, gdy wymóg ten postawimy obok statystyk z obecności działkowców na walnych zebraniach. Bardzo często przychodzi na nie więcej niż 10-20% procent wszystkich uprawnionych i to pomimo wysyłanych każdemu indywidualnych zaproszeń. Jak więc wyobrazić sobie sytuację, w której stowarzyszenie musi zebrać poparcie w ogrodzie liczącym np. 500 działkowców? Czy jego członkowie mają pukać do domów każdego z nich? Autorzy projektu PO nie dali w tym kierunku żadnych wskazówek, tworząc w tym aspekcie rozwiązania dalece nieżyciowe i trudne do realizacji w praktyce. Podobny problem dla właściciela terenu oznaczać będzie możliwość przejęcia prowadzenia ogrodu. W tej natomiast sytuacji będzie mógł on zrobić z działkowcami i swoim terenem to, co uzna za słuszne według własnej woli i planów.

Inne przepisy regulujące funkcjonowanie ogrodu także nie mogą napawać optymizmem, zwłaszcza nieco gorzej sytuowanych działkowców. Projekt nakłada bowiem na nich obowiązek uiszczania opłat związanych z korzystaniem z działek. Oprócz standardowych opłat za korzystanie z mediów, utrzymanie czystości czy remontów, w myśl projektu PO, działkowiec miałby płacić także tzw. opłatę roczną za korzystanie z gruntu i infrastruktury ogrodowej, (którą stanowi odebrane wcześniej działkowcom mienie, o czym napisano powyżej). Wysokość tej opłaty to kwota nie większa niż pięciokrotność wyso-

kości podatku rolnego ustalonego jak dla użytku rolnego. Projekt nie wspomina jednak, o jaką stawkę podatku chodzi, bo tych przecież istnieje kilka. I w zależności od której z nich liczona byłaby opłata roczna – dla działkowca oznaczałoby to wzrost kosztów działki od kilkunastu do kilkuset złotych. Oprócz tego działkowiec musiałby płacić także tzw. opłatę dodatkową stanowiącą 20% opłaty rocznej. Na co miałyby ona być przeznaczona – projekt nie precyzuje.

Należy w tym miejscu także dodać, że pomimo opłat wnoszonych przez działkowców i związanej z tym chęci,

by ogród był pięknym i funkcjonalnym miejscem – przeprowadzenie na nim jakichkolwiek inwestycji może okazać się rzeczą bardzo trudną do zrobienia. Nie dość bowiem, że w każdym przypadku będzie na to potrzebna zgoda właściciela gruntu, to niezbędna jest także zgoda co najmniej połowy działkowców z ogrodu wyrażona na piśmie. W tym miejscu znów napotykamy więc na praktycznie nieosiągalny wymóg, związany z problemem aktywności indywidualnych działkowców i ich obecności na walnych zebraniach.

LIKWIDACJA OGRODÓW DZIAŁKOWYCH W ŚWIEŁIE ZAPROJEKTOWANYCH PRZEZ PLATFORMĘ OBYWATELSKĄ PRZEPISÓW

W projekcie nie mogło zabraknąć niezwykle istotnych regulacji związanych z przeprowadzaniem likwidacji ogrodów działkowych i wypłaty działkowcom odszkodowań. Zagadnieniu temu poświęcony został Rozdział 9 pt. Likwidacja i przeniesienie ogrodu.

Określono dwie zasadnicze przesłanki niezbędne do wszczęcia procedury likwidacji ogrodu. Pierwsza z nich to realizacja celu publicznego określonego w innych ustawach, druga zaś – realizacja celu zgodnego z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Okres wypowiedzenia umowy o prowadzenie ogrodu miałby wynosić 6 miesięcy. W przypadku natomiast wystąpienia na terenie klęski żywiołowej umowa mogłaby zostać przez właściciela gruntu rozwiązana ze skutkiem natychmiastowym.

Likwidacja ogrodu w celu realizacji celu publicznego nie pozostawia żadnych wątpliwości. Oczywistym jest, że budowa drogi, szpitala czy szkoły to inwestycja ważna z punktu widzenia społecznego i działkowcy nigdy takiej likwidacji się nie sprzeciwiali. Co jednak z drugą przesłanką, dotyczącą m.p.z.p.? Stanowi ona duże zagrożenie dla dalszego funkcjonowania ogrodów, zwłaszcza tych w dużych miastach i aglomeracjach. Tam w znakomitej większości dokumentów planistycznych w miejscach, gdzie usytuowane są ogrody, przeznaczenie gruntów to przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe i usługi. Dla przykładu, ze wszystkich wrocławskich ogrodów w planie zagospodarowania jako zieleni działkowa widnieje tylko JEDEN. Nawet w małym Skarżysku-Kamiennym na 5 istniejących tam ogrodów – 3 nie zostały przewidziane w strategii planistycznej miasta. W takim przypadku właściciel gruntu w każdej chwili będzie mógł rozwiązać umowę o prowadzenie ogrodu i zobowiązać działkowców do zabrania rzeczy z jego ziemi.

W kolejnym artykule omawianego rozdziału przewidziana jest wypłata odszkodowań za mienie działkowców oraz obowiązek zapewnienia dla nich terenu zastępczego.

Jak jednak ma się teoria do praktyki w tej niezwykle istotnej sprawie? Otóż okazuje się, że obowiązek przekazania na rzecz stowarzyszenia terenu zastępczego jest jedynie iluzoryczny. W pierwszej kolejności bowiem może on poszukać dla działkowców wolnych działek w innych, istniejących ogrodach. Należy jednak dodać, że projekt nie wskazuje choćby minimalnych standardów, jakie taka działka zamienna powinna spełniać. Możliwe jest więc proponowanie działki bez dostępu do sieci wodociągowej, w nieużywanych częściach ogrodu. Takich działek jest przecież w ogrodach na terenie całego kraju całkiem sporo. Zapewnienie takiego terenu, nie przedstawiającego dla działkowców żadnej wartości z czysto praktycznego punktu widzenia, będzie zwalniać właściciela gruntu z obowiązku założenia nowego ogrodu.

Sprawa samych odszkodowań w świetle projektu PO także nasuwa znaczne wątpliwości. Wystarczy przypomnieć omawiane wyżej przepisy dotyczące przeniesienia własności wszystkiego co trwale związane z gruntem na własność jego właściciela (w tym, jak to zostało nasświetlone wyżej, oczywiście altany i nasadzenia na indywidualnych działkach) i łatwość, z jaką właściciel terenu będzie mógł przejąć zarządzanie ogrodem. Skoro bowiem właściciel gruntu staje się także właścicielem tego co na gruncie się znajduje, oczywistym jest, że odszkodowania za altanki musiałby wpłacić na własne konto. Niestety projekt Platformy sankcjonuje takie właśnie absurdy. Przepis art. 40 ust. 4 wyraźnie stanowi, iż odszkodowanie należy się działkowcowi jedynie za składniki majątkowe znajdujące się na działce i stanowiące jego własność (czyli wszelkie rzeczy ruchome, jakie działkowiec przyniósł na działkę – drabiny, konewki, pergole czy ławeczki). Wszelkie zaś urządzenia trwale związane z gruntem, w tym altany, jako własność właściciela gruntu – do kwoty odszkodowania w świetle projektu wliczane nie będą. Na mocy projektowanych przepisów działkowcom miałyby także być zwracane na-

kłady poniesione przez nich na budynki, budowle i infrastrukturę na częściach wspólnych oraz wartość przewidywanych plonów, jeżeli likwidacja następowałaby w okresie wegetacji roślin. To wszystko, co dla dział-

kowców przewidzieli politycy Platformy Obywatelskiej w ramach rekompensaty za likwidację ogrodów i ich własności, którą pielęgnowali na podstawie obowiązujących przepisów prawa przez kilkadziesiąt lat.

PODSUMOWANIE

Na sam koniec tej analizy należy podkreślić znamien-ny fakt, że projekt, który głoszony był jako pisany przede wszystkim z myślą o dobru działkowców, nie zawiera przepisów określających ich prawo do indywidualnych działek. Projekt mówi jedynie o umowie o korzystanie z działki, w żaden sposób nie nazywając ani ni precyzując nadawanego nią prawa. Ten być może drobny, ale jakże istotny element może już sam przez się świadczyć o podejściu do regulowanych spraw Autorów projektu.

Po analizie wszystkich proponowanych przepisów trudno oprzeć się wrażeniu, że głównym, choć umiejętnie zakamuflowanym celem tego projektu jest jak najszybsze i jak najmniej hałaśliwe uwolnienie terenów znajdujących się pod obecnymi rodzinnymi ogrodami działkowymi. Prawa i interesy indywidualnych działkowców, stanowiących łącznie ponad milionową grupę społeczną, zostały przy tym niestety maksymalnie zmarginalizowane, a wręcz pominięte.

Anna Ślusarczyk
Inspektor ds. terenowo-prawnych
OZŚ w Kielcach

V. INFORMACJE RÓŻNE

1. Europejscy działkowcy solidaryzują się z polskimi

Działki rodzinne w krajach europejskich odgrywają tak samo znaczącą rolę w życiu społecznym, jak ma to miejsce i w naszym kraju. Korzyści z posiadania kawałka ziemi, który można użytkować i uprawiać są nie do przecenienia, o czym polscy i europejscy działkowcy wiedzą doskonale. Sytuacja polskich działkowców niejednokrotnie była przedmiotem obrad Biura Międzynarodowego Ogrodów Działkowych i Rodzinnych w Luksemburgu, które skupia blisko 3 miliony użytkowników działek zrzeszonych w 15 narodowych związkach działkowców. Kolejny już raz działkowcy z Europy wspierają polskich działkowców w walce o ogrody. Na stronie Biura Międzynarodowego pojawiły się banery akcji pt. „Solidarni z polskimi działkowcami”, które zachęcają działkowców Europy do wysyłania petycji skierowanej do polskiego Premiera, Prezydenta, Marszałek Sejmu, Rzecznika Praw Obywatelskich, a także do klubów parlamentarnych. Aplikacja internetowa, która w

prosty sposób pozwala rozesłać list do władz RP dostępna jest w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim. Działkowcy podpisując się pod tym listem apelują o przyjęcie projektu obywatelskiego odpowiadającego duchowi europejskiego prawa, którego fundamentalnymi zasadami są: ochrona praw nabytych obywateli, autonomia organizacji pozarządowych i pełne respektowanie przez państwo swobody zrzeszania się. „Naruszenie którejkolwiek z tych zasad wobec działkowców polskich uznamy za przejaw dyskryminacji i bezprecedensowego pogwałcenia praw obywateli przez państwo-członka UE” – czytamy w liście europejskich działkowców. W opinii naszych sąsiadów brak zrozumienia ze strony niektórych polityków dla idei ogrodów działkowych i ich funkcji, w żadnym wypadku nie usprawiedliwia traktowania polskich działkowców, jak obywateli II kategorii i postrzegania ogrodów wyłącznie przez pryzmat rynkowej wartości nieruchomości.

AH

2. „Będziemy popierali projekt obywatelski podczas prac w podkomisji nadzwyczajnej” – zadeklarował klub PSL

„Podczas ostatniego posiedzenia naszego klubu, po raz kolejny ustaliliśmy, że projekt obywatelski uznajemy za wiodący w dalszych pracach Sejmu i będziemy go popierali. Inicjatywę obywatelską popiera także prezes naszego Klubu, wicepremier Janusz Piechociński oraz były prezes PSL Waldemar Pawlak” – powiedział podczas spotkania z przedstawicielami działkowców z całego kraju Piotr Walkowski z PSL.

Do spotkania doszło z inicjatywy Polskiego Związku Działkowców. Zdaniem posła Walkowskiego to, że jego Klub na zaproszenie odpowiedział pozytywnie jest także potwierdzeniem tego, że chce współpracować z PZD i wspierać działkowców. „Jeżeli kiedykolwiek będziecie mieli co do tego wątpliwości, zawsze jesteśmy otwarci na spotkanie” – mówił poseł.

W takim samym tonie wypowiedział się także Piotr Zgorzelski, który będzie pracował w podkomisji nadzwyczajnej, która zajmie się nową ustawą działkową. „PSL będzie opierało swoją pracę sejmową na projekcie

obywatelskim. Mówię to z całą mocą. Mam do tego dyspozycję Klubu i jesteśmy do tego przekonani”.

Poseł Zgorzelski zapowiedział także, że PSL zrobi wszystko, by projekt obywatelski został spokojnie przeprowadzony przez komisje sejmowe do których trafi. „Będziemy korzystać z Waszego doświadczenia oraz Waszego prezesa Eugeniusza Kondrackiego. Muszę przyznać, że jest niezwykle skuteczny i doskonale dba o interesy swojej organizacji” – mówił poseł.

Poseł Walkowski poinformował także, że Platforma Obywatelska miała zamiar zgłosić wniosek, by projekt obywatelski został odrzucony w pierwszym czytaniu. „Po rozmowach z nami zrezygnowali z tego wniosku. Wiedzieli bowiem, że nie znajdą u nas poparcia” – dodał Walkowski. Poseł zadeklarował także, że podczas najbliższego posiedzenia Naczelnego Komitetu PSL proponuje przyjęcie stanowiska w sprawie poparcia obywatelskiego projektu ustawy o ROD.

MZ

3. Konferencja pt. „Rodzinne Ogrody Działkowe dla społeczeństwa”

Pod takim hasłem OZ PZD w Szczecinie zorganizował w dniu 26.04.2013 r. konferencję adresowaną głównie do mieszkańców a zwłaszcza samorządów i polityków regionu. Celem konferencji było również zasygnalizowanie zagrożenia dla ogrodów działkowych i samych działkowców wynikające z wyroku Trybunału Konstytucyjnego oraz proponowanych zmian ustroju ogrodnictwa działkowego w Kraju.

Już od godziny 10-tej pojawiali się kolejni uczestnicy konferencji. Czas do rozpoczęcia wykorzystano na prezentację filmu „Wyrok na działkowców”.

Gośćmi konferencji była silna reprezentacja PSL w osobach: Posła Piotra Walkowskiego, Prezesa Wojewódzkiego Zarządu PSL – Wicemarszałka Województwa Zachodniopomorskiego dr Jarosława Rzepy, Wicewojewody Ryszarda Mićko, Prezesa Miejskiego Zarządu PSL dr Małgorzaty Łozińskiej-Reszkowskiej oraz Ruchu Młodych PSL Andrzeja Olszaka.

Sejmik Województwa reprezentowali: Wiceprzewodniczący Jerzy Kotłęga oraz Wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego SLD Dariusz Wieczorek.

Swoją obecnością zaszczylił konferencję Poseł do Parlamentu Europejskiego prof. Bogusław Liberadzki.

Samorządy Gmin były reprezentowane przez Jana Diałków – Stargard Szczeciński, Wojciecha Długoborskiego

– Chojna, Ewę Kowalską – Biuro Planowania Przestrzennego m. Szczecina, Magdalenę Grycko – ogrodnika miasta Szczecina, Stanisława Cygiel – Zarząd Melioracji Miejskich, Zbigniewa Jakobsche – Dyrektora Schroniska Młodzieżowego, Franciszka Cimoszko – działacza byłego WZ PZD.

Swoje poparcie dla działkowców a zarazem podziękowanie za zaproszenie przesłała wiceprzewodnicząca Partii Kobiet Regionu Zachodniopomorskiego Danuta Piasecka-Bursiak. Prezydent m. Świnoujścia Janusz Żmurkiewicz przesłał list skierowany do Pani Marszałek Ewy Kopacz ze swoim poparciem dla projektu obywatelskiego. Podczas konferencji obecni byli dziennikarze TVP i Polskiego Radia Szczecin.

Szkoda, że z zaproszenia nie skorzystali posłowie regionu, ani władze miasta. Usprawiedliwiać może udział w uroczystościach z okazji rocznicy wyzwolenia Szczecina, ale chyba nie wszyscy byli zaangażowani.

Konferencję otworzył Dyrektor Biura Okręgowego zarządu Tomasz Olkuski, który przedstawił cel oraz program konferencji a następnie przekazał głos Prezesowi OZ PZD Tadeuszowi Jarzębakowi, który powitał uczestników oraz przybyłych gości a następnie przedstawił rys historyczny społecznego ruchu działkowców i proces narastania zagrożeń od 1990 r. oraz zmagania PZD o zachowanie

wanie ogrodów i praw działkowców, czego przykładem była nowelizacja ustawy o POD oraz walka o nową ustawę o ROD w 2005 roku, a także sygnalizowanie zagrożeń w czasie I i II Kongresu PZD w obronie ogrodów, Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym PZD w 2011 oraz Zjeździe Nadzwyczajnym w 2012 roku, którego pokłosiem jest Komitet Inicjatywy Ustawodawczej i Obywatelski Projekt Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych.

Zaakcentowane zostały mocno zagrożenia płynące z projektu zespołu poselskiego PO, który oznacza totalną ruinę ustroju dotychczasowego i zaczynanie wszystkiego od podstaw, bez prawa do gruntu, bez organizacji PZD, która ma być ustawowo rozwiązana, a jej majątek znacjonalizowany przez Państwo, natomiast majątek PZD znajdujący się w ogrodach skomunalizowany na rzecz Gmin.

W wystąpieniach gości dominowała troska o przyszłość ogrodów i całego dorobku ponad 115 lat, który po rozwiązaniu organizacji i pozbawieniu ogrodów prawa do gruntu nie zapewni działkowcom stabilnej przyszłości.

Posel Piotr Walkowski zabierając głos podkreślił wyraźnie znaczenie silnej reprezentacji działkowców i osłabienie ogrodów po ich rozparcelowaniu. Zwrócił uwagę na to, aby politykom zbytnio nie ufać, patrzeć im na ręce. Należy zdecydowanie wypowiadać swoje stanowiska korzystając ze zdobyczy internetu i poczty elektronicznej. PSL popiera projekt obywatelski, który ma duże szanse na to, by był projektem wiodącym w dalszych pracach komisji sejmowych. Jest projektem kompleksowo opracowanym, spójnym oraz spełnia kryteria wyroku Trybunału Konstytucyjnego. PSL będzie forsował ten najbliższy dla niego projekt. Trzeba mu jednak pomagać przez naciski na posłów bezpośrednio zaangażowanych w pracach komisji, do których projekty zostały skierowane.

Europoseł Bogusław Liberadzki zaprezentował stanowisko Lewicy i trendy rozwojowe ogrodów działkowych w Europie. Wyraził zdziwienie całą sytuacją i pomysłem na likwidację PZD. Podkreślił poparcie dla zachowania struktury, roli i znaczenia organizacji w każdym państwie. Dlaczego w naszym Kraju ma być taki wyłom? Co też takiego ten Związek zrobił, że trzeba go zlikwidować?

Prezes Wojewódzkiego Zarządu PSL zapewnił, że zawsze działkowcy mogą liczyć na tę formację polityczną: „Popieramy obywatelski projekt, popieramy Związek, bo bez organizacji silnej i sprawnie działającej nigdy nie osiągnię się pozytywnych efektów. To dotyczy każdej

społeczności. Musicie udowodnić swoje racje argumentami i pokazaniem woli walki o te racje”.

Prezes miejskich struktur PSL w Szczecinie p. Małgorzata Łozińska-Reszkowska poparła inicjatywę ustawodawczą komitetu wyłonionego z działkowców „Przykładem tego poparcia są 3500 podpisów złożonych pod projektem obywatelskim. Wierzę, że uda się wam osiągnąć cel w stworzeniu dobrego prawa, które ma służyć działkowcom”.

Po wystąpieniach wręczono podziękowanie Panu Jarosławowi Rzepie oraz Pani Małgorzacie Łozińskiej-Reszkowskiej od Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej za wymierne poparcie obywatelskiego projektu.

Głosy gości napawają otuchą, że nasz projekt będzie traktowany, jako przewodni, o czym zapewne posłowie zadecydują 9 maja br. na wspólnym posiedzeniu komisji. Dlatego zrobimy wszystko, aby tak się stało. Od tego zależy przyszłość działkowców i byt ogrodów.

Referaty wygłoszone przez przedstawicieli świata nauki były potwierdzeniem wielkiej roli rodzinnych ogrodów dla społeczeństwa.

- Rola ogrodów działkowych w życiu społeczności miejskiej,

- Ogrody działkowe wczoraj i dziś,
- Rośliny ozdobne w ogrodach działkowych,
- Biotechnologie w ochronie ogrodów działkowych, zieleni miejskiej i zbiorników wodnych,
- Gospodarka nawozowa w ogrodach działkowych z uwzględnieniem kompostów,

- Prozdrowotne właściwości owoców, roślin sadowniczych oraz prace na działkach pobudzające do zdrowego rozwoju były argumentem na poparcie tezy, że musimy się rozwijać w kierunku świata zielonego, a w tym ogromny jest udział działkowców. Przywracanie należnego miejsca środowisku, ochładzanie mikroklimatu miast, podnoszenie poziomu wód gruntowych, bioróżnorodność gatunków, zdrowotne walory ogrodów, zapewnienie miejsca do wypoczynku czynnego - to cenny dar ogrodów działkowych.

Hiszpania za pieniądze UE zdegradowała środowisko, teraz za pieniądze UE będzie przywracać stan pierwotny.

Działki w ogrodach to oszczędność na lekarstwach, a to są pieniądze, które możemy przeznaczyć na ich rozwój. Tak należałoby postrzegać rolę ogrodów działkowych, więc nie można ich rugować z miast, zwłaszcza dużych. To muszą zrozumieć politycy. Głos ludzi nauki powinien ich przekonać, że betony prowadzą do nikąd! Dla przyszłych pokoleń powinniśmy pozostawić szanse na życie w zdrowym środowisku.

OZ PZD Szczecin

4. Działkowcy wrocławscy komentują projekt PO – „Jesteśmy przeciwni tej ustawie”

STANOWISKO

Walnego Sprawozdawczego Zebrania ROD „Pokój” we Wrocławiu
w sprawie projektu ustawy działkowej autorstwa PO

Walne Zebranie Sprawozdawcze Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Pokój” we Wrocławiu jednogłośnie przyjęło niniejsze stanowisko w sprawie projektu ustawy działkowej PO zgłoszonej do Sejmu przez grupę posłów pod przewodnictwem Pana Posła St. Huskowskiego oraz ws. zachowania członków partii rządzącej. Już od dłuższego czasu przez działkowców z całego naszego kraju do naczelnych władz Rzeczypospolitej kierowane są dziesiątki tysięcy podobnych do niniejszego listów, wystąpień i stanowisk, zbiorowych i indywidualnych, w których nasze środowisko jednoznacznie przedstawia swoje negatywne zdanie na temat pomysłów posłów PO ws. ogrodów działkowych w Polsce.

Brak nam słów by wyrazić naszą dezaprobatę, a wręcz odrazę, jaką napawa nas stosunek posłów partii rządzącej do działkowców i naszej organizacji – PZD. Na każdym kroku posłowie wykazują niebywałą ignorancję i arogancję w stosunku do swoich wyborców, ich praw i losów blisko miliona rodzin działkowców. Bezczelność władzy sięga dziś niebezpiecznych granic. Demokracja jak zawsze upomni się o swoje i w końcu zwycięży nad arogancją władzy, ale jak uczy historia, nie obejdzie się bez strat. Gdy zawiodą metody demokratyczne, naród ma prawo bronić się przed niesprawiedliwym prawem i władzą wszelkimi dostępnymi metodami. Apelujemy, by naczelne władze Rzeczypospolitej dostrzegły powagę sytuacji i zapobiegły w porę niesprawiedliwości, jakiej chcą się dopuścić posłowie partii rządzącej na działkowcach. Już teraz wywołuje ona bezprecedensowe oburzenie, a w przypadku realizacji doprowadzi do stanu niepokoju społecznego, który może zdestabilizować sytuację wewnętrzną kraju. Cztery miliony obywateli dłużej nie ścierpią lekceważenia władzy – w tym apelu jednoczymy się ze wszystkimi działkowcami polskimi i ich rodzinami. Jeśli zaś celem posłów jest destrukcja naszej grupy społecznej, to już teraz możemy pogratulować posłowi Huskowskiemu, gdyż niezadowolenie społeczne wywołane jego projektem, co gorsza widmem jego realizacji, powoli przelewa czarę goryczy społecznej i z pewnością nie pozostanie bez wpływu na utrzymanie się partii rządzącej u sterów władzy, nie mówiąc już o potencjalnych i nieprzewidywalnych konsekwencjach społecznych i politycznych. Władza lekceważąca obywateli nie zasługuje na szacunek społeczny i dalsze jej utrzymywanie.

Dziś jak nigdy wcześniej należy przypomnieć politykom i urzędnikom, że Państwo Polskie, to nie Skarb Państwa, Prokuratoria Generalna, Sejm, Rząd, Sądy i

wszelkie instytucje państwowe, które z roku na rok, na naszych oczach przepoczwarzają się w przedsiębiorstwa urzędniczo-prawne i korporacje świadczące usługi wybranym grupom społecznym, a umniejszają cele społeczne i misję jakie na nie nałożono. Państwo Polskie to obywatele, a władza jest wyłącznie służbą do jakiej obywatele powołują polityków. Najwyższym suwerenem jest społeczeństwo, nie prezydent, premier, marszałek, posłowie – to reprezentanci. Dziś w obliczu gwałtu, jakiego na działkowcach i ich majątku chce się dopuścić partia rządząca przypominamy, kto w państwie polskim jest jedynym gospodarzem i czyje interesy władza powinna reprezentować i chronić. Władza winna reprezentować interesy obywateli – narodu, nie zaś instytucji państwowych, które sama władza powołuje do zarządzania państwem, czy też korporacji i biznesu (deweloperów), które służą społeczeństwu wyłącznie krótkoterminowo, szkodzą zaś w dłuższej perspektywie. Najwyższą wartością państwa są obywatele, a działkowcy są znaczącą i zjednoczoną częścią polskiego narodu. W państwie demokratycznym niedopuszczalne jest stawianie interesów instytucji i urzędów państwowych, także samorządów terytorialnych, bez względu na ich rangę, nad interesem społeczeństwa, bo te instytucje pełnią funkcje służebne wobec społeczeństwa i winne być mu całkowicie podporządkowane. Niedopuszczalne jest załatwianie zaszczołu prawnych współczesnymi propozycjami. Nasza organizacja powstała zanim uchwalono obecną Konstytucję, ba nawet zanim utworzono i zreformowano samorząd terytorialny. Brak dobrego i zgodnego z Konstytucją prawa działkowego nie usprawiedliwia żadnych posunięć władzy, nie wynikających bezpośrednio z samej Konstytucji, które nie uwzględniają praw działkowców, a co gorsza stawiają interes państwa polskiego i jego urzędów ponad prawami obywateli i społeczeństwa wynikającymi z tego samego dokumentu. Także Trybunał Konstytucyjny otrzymał w ostatniej dekadzie nadzwyczajne uprawnienia ustawodawcze, pomimo braku takich zapisów w samej Konstytucji. Arogancja władzy broniącej interesów urzędów i urzędników, niszczy naszą ojczyznę i stawia administrację państwową i samorządową na pozycji totalitarnej w stosunku do obywateli. W państwie rządzone przez PO wszystko sprowadza się dziś do tego, że demokracja dla obywateli zaczyna się i kończy przy urnach wyborczych. Tak dziś się czujemy traktowani, sponiewierani przez „fałszywych proroków” w osobach posłów PO – autorów poselskiego projektu ustawy działkowej, naczelnich

władz RP z Platformy Obywatelskiej milczących i ignorujących obywatelski głos. Ile zostało z obywatelskości w Państwie platformie?

Propozycje posła Huskowskiego, który nie rozumie, że Polski Związek Działkowców i jego majątek to majątek wszystkich członków tego związku, którzy go budowali z własnych składek, nie mogą pozostać bez zdecydowanego sprzeciwu. Na ten majątek składały się pokolenia działkowców z własnej kieszeni. Majątek ten służy dziś wszystkim działkowcom i rozwojowi ogrodów. Państwu, a zwłaszcza łakomej na pieniądze i grunty władzy samorządowej, nic do tego majątku. Proszę zapamiętać, że Polski Związek Działkowców to działkowcy doń należący a nie, tzw. „czapa”, jak ją bezpardonowo nazywa poseł Huskowski – PZD to my wszyscy – Działkowcy. Nie życzymy sobie ingerencji państwa polskiego, a zwłaszcza organów jego władzy, które już od lat nie reprezentują interesu obywateli lecz swój własny, wirtualny, administracyjno-urzędniczy interes, w PZD i jego majątek. Jeżeli pomimo naszych apeli i praw nam przysługujących z mocy Konstytucji RP, władza ustawodawcza zrealizuje plany posłów PO, zlikwiduje pozarządową organizację jaką jest PZD, znacjonalizuje majątek PZD i skomunalizuje majątek ROD oraz nasz prywatny gromadzony przez pokolenia na działkach zgodnie z prawem i na mocy przysługujących nam i nabytych przez nas praw, będziemy apelować w Unii Europejskiej i krajach ościennych ukazując dwulicowe działania pseudo-demokratycznej władzy w Polsce. Będziemy prosić na arenie międzynarodowej o interwencję by usunąć z Polski patologię polityczną rozrastającej się maszyny biurokratycznej. Obudzimy społeczeństwo, gdyż najwyższy czas przeprowadzić prawdziwe przemiany demokratycz-

ne w naszym kraju i oddać władzę narodowi. W XXI wieku demokracja może być tylko doraźna. Każdy inna w siłach wszechobecnego neoliberalizmu, przeliczania wszystkiego na kapitał i stosowania zasad ekonomii we wszystkich dziedzinach życia, przestaje demokracją być w ogóle!

Nie będziemy się rozpisywać w sprawie naszej ustawy obywatelskiej, która trafiła do Sejmu. My działkowcy ją popieramy. Projekt obywatelski był z nami konsultowany, a podpisy przez nas zebrane uczciwie. Oburza nas fakt dyskredytowania przez posła Huskowskiego wielkiej pracy społecznej tysięcy działkowców zaangażowanych w prace nad ustawą i zbieranie podpisów. Sam fakt krytykowania odpowiedzialnych, obywatelskich postaw społeczeństwa zdolnego do reagowania na zagrożenia w konkretny i demokratyczny sposób, przez posła jakiegokolwiek partii demokratycznej zasługuje na katagoryczne potępienie, zwłaszcza zaś tej partii, która w nazwie ma słowo „obywatelski”.

Jesteśmy przeciwni ustawie PO popieranej przez naczelne władze RP, które tylko potwierdzają swoje stanowisko zgodne z zasługującymi na potępienie ideami posła Huskowskiego poprzez wymowne milczenie i nie udzielanie na nasze pisma i apele odpowiedzi, m.in. przez prezydenta, premiera i marszałków Sejmu. Nacjonalizacja majątku PZD i komunalizacja majątku ogrodów wypracowanego z naszych składek oraz naszego prywatnego naniesionego na działkach jest pospolitym złodziejstwem i należy nazywać rzeczy po imieniu. Dość już bałamutnej i dwulicowej galanterii fałszywych saloonów. Jeśli w zabezpieczeniu naszych praw zawiedzie nas nasze państwo, ścigania tego przestępstwa i odszkodowań będziemy się domagać na arenie międzynarodowej.

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków
/-/

Przewodniczący Walnego Zebrania
/-/

Prezes
/-/

Wrocław, 27 kwietnia 2013 r.

5. Działkowcy na pochodzie z okazji Święta 1 maja

Ponad 200 działkowców mazowieckich wzięło udział w pochodzie z okazji Święta 1 maja zorganizowanym przez OPZZ i SLD w Warszawie. Pochód wyruszył spod siedziby OPZZ i przeszedł ulicami Warszawy: Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem i Książęcą. Podczas pochodu oprócz działkowców z Warszawy i okolic reprezentowani byli także działkowcy z Siedlec, Płocka

i Radomia. W pochodzie udział wzięli: Wiceprezes OZM PZD Pan Stanisław Zawadka, Wiceprezes KR PZD Antoni Kostrzewa oraz Przewodniczący delegatur OZM PZD: z Siedlec Teresa Karpeta, z Płocka Stanisław Bogucki oraz z Radomia Zygmunt Kasprzak. Wszyscy uczestnicy pochodu nieśli hasła popierające obywatelski projekt ustawy o ROD. Działkowcy wyróżniali się z tłumu

mu ubiorem: zielonymi czapczkami i chustami Związkowymi oraz transparentami z hasłami poparcia dla obywatelskiego projektu ustawy o ROD.

Dzięki udziałowi w pochodzie działkowcy zmanifestowali swoją integrację w obronie ogrodów działkowych. Pokazali, że jeśli będzie trzeba to są gotowi wyjść na ulice Warszawy w obronie ogrodów działkowych, pokazali, że działkowcy to siła z którą trzeba się liczyć. Manifestacji działkowców przyświecały hasła popierające obywatelski projekt ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych oraz popierające Polski Związek Działkowców jako organizację broniącą praw działkowców. Posłowie powinni dostrzec, że skoro społeczność działkowa obchodzi 1 maja trzymając w dłoniach banery z hasłami popierającymi obywatelski projekt ustawy o ROD, to znaczy, że ta społeczność chce, aby ten projekt został przyjęty przez Sejm.

Warszawiacy zobaczyli ludzi dumnie prezentujących barwy organizacji, z której się wywodzą, organizacji, którą popierają, ponieważ zawsze stała za nimi murem. Działkowcy, którzy przybyli na obchody święta 1 maja w swoich wypowiedziach podkreślali, iż w pełni popierają działania jakie w obronie działkowców i ogrodów podejmuje Polski Związek Działkowców. Padały także stwierdzenia, iż media ogólnopolskie nie przedstawiają zawsze sytuacji działkowców obiektywnie, stając tym

samym po stronie partii rządzącej PO, że nie są obiektywne. Działkowcy podkreślali, także że ogrody służą całemu społeczeństwu, a nie jak się próbuje przedstawiać wybranej garstce społeczeństwa.

Podczas pochodu z ramienia organizatorów przemawiali przewodniczący OPZZ Jan Guz oraz przewodniczący SLD Leszek Miller, obydwaj w swoich wypowiedziach podkreślali potrzebę godnej pracy dla obywateli i godnych emerytur dla ludzi, którzy całe życie na tę emeryturę odkładali swoje pieniądze, o czym teraz Państwo zapomina.

Także w innych miastach działkowcy wzięli udział w obchodach Święta Pracy. W Zielonej Górze pod pomnikiem ofiar II wojny światowej w centralnej części miasta Zielonej Góry, w godzinach przedpołudniowych odbyła się manifestacja, w której udział wzięła 50-osobowa grupa działkowców. Działkowcy mieli ze sobą flagi związkowe oraz transparenty o następującej treści:

- STANOWCZE NIE dla nacjonalizacji majątku działkowców przez PO,
- TAK dla ogrodów – Obywatelski Projekt Ustawy o Ogrodach Działkowych,
- Lepsze owoce z własnej działki niż szczaw z nasypu wyrażając w ten sposób swoje niezadowolenie z powodu zagrożeń dla działkowców i ogrodów, jakie niesie ze sobą projekt Platformy Obywatelskiej.

AK

6. Działkowcy z ROD „Kwitnąca Dolina” mówią NIE rozłamowcom ze stowarzyszenia I. Jarząbka

W dniu 27 kwietnia br. w wynajętej na ten cel Sali Szkoły Podstawowej w Swarzędzu odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze ROD „Kwitnąca Dolina”.

Nauczeni doświadczeniem z lat poprzednich również w tym roku dla spokojnego przeprowadzenia zebrania, wynajęliśmy dwóch pracowników firmy ochroniarskiej. Jak się okazało zabieg ten nie był chybiony. To już czwarty rok z rzędu, jak na zebranie członków Polskiego Związku Działkowców, próbują wejść osoby nieuprawnione reprezentujące stowarzyszenia ogrodowe. Jest to zawsze czteroosobowa grupa pod przywództwem I. Jarząbka i jego zastępcy p. Zakrzewskiego. Trzeba nie mieć za grosz godności aby wypychać się tam gdzie się nie chcą. Ale ta grupa tak ma...

Dwa tygodnie przed Walnym Zebraniem, spłodzili pismo, które kolportowali wśród działkowców a zatytułowane „Ostatnie Walne Zebranie Sprawozdawcze ROD „Kwitnąca Dolina”. Nawoływali w nim do odwołania zarządu Ogrodu i przekazania zarządzania Ogrodem ich stowarzyszeniu. Im bliżej zebrania tym bardziej podgrzewali atmosferę.

W tygodniu poprzedzającym zebranie pan Jarząbek ze swoją „wierną tubą” redaktorem W., „kolędownali” od działki do działki, przekonując do swoich racji. Jaki był efekt tych peregrynacji, mieliśmy się niebawem przekonać.

Przebieg zebrania miał różny temperament. Szczególnie dotyczyło to spraw porządkowych a główna walka rozegrała się pomiędzy zwolennikami nieograniczonego wjazdu samochodami na teren Ogrodu i ich przeciwnikami. Zwaśnione strony wypracowały kompromis, który pozwolił na spokojniejsze prowadzenie zebrania przez przewodniczącą.

Prawie stu osobowa grupa działkowców wysłuchiwała sprawozdań prezesa i poszczególnych komisji. W czasie ich odczytywania młody aktywista z ruchu „jarząbkowców”, chodził od stolika do stolika i namawiał działkowców aby nie zatwierdzali sprawozdania zarządu i go odwołali. Nie został wysłuchany. Po głosowaniu, był wrakiem człowieka, aż żal było patrzeć.

Zarząd nie został odwołany, działa nadal dla dobra ogrodu i działkowców. Przyjęto wszystkie proponowane

przez zarząd ROD projekty uchwał oraz plan działania i preliminarz wydatków. Rozłamowcy po przegranych głosowaniach opuszczali salę z nietęgimi minami. Po raz kolejny działkowcy pokazali im, że chcą spokojnie uprawiać działki i odzegnują się od hałaśliwej grupki rozła-

mowców. W czym więc interesie ta grupka działa? Odpowiedź na to pytanie jest jasna – z całą pewnością nie w interesie działkowców Ogrodu. Warto, by o tym wiedzieli posłowie A. Dera i L. Staroń, którzy chętnie słuchają głosu takich działkowców jak I. Jarząbek.

Prezes ROD „Kwitnąca Dolina”
Romuald Drzazga

7. Naiwnym, którzy jeszcze wierzą politykom PO

W wydaniu gazety Metro z dnia 24.04.2013 r. ukazał się artykuł pt. „Żegnajcie, ogródki. Kapitał idzie”, który przedstawia historię ogrodu rodzinnego zorganizowanego przez Hutę Warszawa dla swoich pracowników. Ogród ten nie należał do PZD i w związku z tym nie korzystał i nie może korzystać z dobrodziejstw obowiązującej jeszcze ustawy o ROD. Jednak ze względu na społeczny wymiar i krzywdę ludzką oraz potraktowanie działkowców w tym ogrodzie przez państwo (ziemia ta była własnością Skarbu Państwa) i gminę (Urząd Miasta Warszawy i Urząd Dzielnicy Bielany) jak pozbawionych wszelkich praw obywateli drugiej kategorii.

Poznaj historię działkowców z warszawskiego ogrodu. Wbrew hasłom posłów PO, ich projekt - wygasza

prawa działkowców do terenów ogrodów – postawi nas wszystkich w sytuacji działkowców z tego artykułu. O tym cały czas mówimy i temu się przeciwstawiamy! Szansę na skuteczną obronę ogrodów mamy tylko gdy jesteśmy razem. Ze słabymi, politycy i urzędnicy się nie liczą. Dlatego PO tak bardzo zależy na ustawowej likwidacji ogólnopolskiego ruchu działkowców i nie pozostawia decyzji w rękach działkowców – jak projekt obywatelski. Wiedzą, że z małymi organizacjami sobie poradzą. Aby, niczym w artykule, w sądach przeciwko studentom stawali profesorowie. Przy okazji PO chce złamać Konstytucję, bo ona, tak jak i los działkowców, ich wcale nie interesuje. Pamiętajmy, że jeżeli mamy na kogoś liczyć, najbardziej liczymy na siebie! Dlatego opracowaliśmy projekt obywatelski.

BP

„Żegnajcie ogrody – idzie kapitał” – na temat artykułu Mariusza Jałoszewskiego – dziennik „Metro”

Artykuł opowiada historię emerytki z Warszawy, która została pozbawiona swojego ogródka, który uprawiała ponad 30 lat. 76-letnia kobieta mieszka na jednym z warszawskich blokowisk, gdzie mieszkają ludzie raczej mniej zamożni, o czym świadczą porozwieszane na klatce informacje o zaległościach z tytułu niepłacenia czynszu. Kobieta, którą pozbawiono działki żyje skromnie w niewielkim – trzydziestoparometrowym mieszkanku. Nie stać ją na zbytki i luksusy. „*W mieszkaniu stoi stary segment, na nim mały telewizor. Stół, wersalka, dwa krzesła. Nie ma samochodu, telefonu komórkowego. Miała jednak ogródek działkowy*” – czytamy w dzienniku „Metro”. Kawałek ziemi dostała od „Huty Warszawa” po 20 latach pracy na stanowisku księgowej. Kobieta należała do „Solidarności”, choć jak mówi - aktywistką nie była. W latach 80-tych zakład wszystkim pracownikom rozdawał działki pracownicze, które utworzono tuż za bramą zakładu w tzw. strefie buforowej, która służyła oddzieleniu zakładu od osiedli mieszkaniowych. Był to jednak w dalszym ciągu teren zakładu.

Dyrektor zakładu działki przydzielał w drodze decyzji i bezterminowo. W tym okresie czasu kobieta zaczęła chorować, pogorszył się jej wzrok, w związku z tym przeszła na wcześniejszą emeryturę. „*Komisja lekarska stwierdziła znaczny, czyli I stopień niepełnosprawności*” – czytamy w gazecie.

Emerytka jednak nie narzeka, bo z przyznanej emerytury starcza na życie, leki i opłaty, a także na pomoc schorowanej siostrze, którą odwiedza niemalże codziennie. „*Ogródek miał trzysta metrów kwadratowych. Zmieściła się altana, grządki z warzywami, drzewa owocowe, jałowce. – Codziennie tam uciekałam od trosk. To było dla mnie sanatorium*” – mówi emerytka gazecie „Metro”.

Dziesięć lat później, w latach 90-tych Hutę Warszawa sprywatyzowano. Teren znajdujący się wokół zakładu państwowa agencja sprzedała w wieczyste użytkowanie inwestorowi firmie Coimpex. Co roku z tytułu użytkowania musi ona zapłacić do kasy państwa ponad 250 tys. zł. Inwestor przez lata nie ruszał działek – teren można by powiedzieć, leżał odłogiem. Obecnie okolice

huty to zapuszczone chaszcze i ogrody. Jednak ze względu na znakomite położenie – tuż obok jest ostatnia stacja metra i węzeł przesiadkowy, a także droga na nowo wybudowany Most Północny, który łączy Białołękę z Bielanami i pozostałą częścią miasta – to teren wyjątkowo rozwojowy. Za parę lat ma tamtędy przebiegać trasa S7.

O inwestorze zrobiło się głośno, kiedy Coimpex w mediach pochwalił się swoimi planami. Inwestor chce w tym miejscu wybudować największą galerię handlową dla tej części miasta, a także biurowce za bagatela 650 mln zł. Miasto stołeczne Warszawa jest tym planom przychylnie i wpisało je do projektu planu zagospodarowania przestrzennego miasta. W związku z powyższym ogrody działkowe, które od 30 lat znajdują się w tym miejscu zostaną zlikwidowane w niedługim czasie.

Problem jednak w tym, że od strony prawnej ogrody te, jak i działkowcy, nie mogą liczyć na żadne odszkodowania ani za nasadzenia, ani za altanki, ani nie należy się im teren zamienny, gdzie mogliby odtworzyć swoje ogrody. Dlaczego? Ogrody nie były zrzeszone w PZD i nie obowiązuje je ustawa o ogrodach działkowych z lipca 2005 roku. I tutaj rodzi się problem, bo skoro miasto nie zadbało o tych ludzi, którzy przez lata inwestowali w swoje ogrody własne pieniądze, to nie zamierza robić tego inwestor. Co więcej zgodnie z literą prawa może on zażądać od użytkowników ogrody na jego terenie działkowców opłat za użytkowanie wieczyste, zaś tych, którzy nie posłuchają wezwania do opuszczenia terenu – może zgodnie z prawem eksmitować na bruk.

Pod koniec 2012 roku u bram zakładu i ogrodów działkowych pojawił się pełnomocnik inwestora, który zażądał bezzwłocznego opuszczenia jego terenu. „*Przy bramie wejściowej postawili ochronę. Nie wpuszczają mnie nawet z policją. Bo jako jedna z niewielu nie podpisałam ugody, że zgadzam się na wyprowadzkę i zrzekam jakichkolwiek roszczeń wobec spółki*” – mówi emerytka gazecie „Metro”. Kobieta, podobnie jak kilkudziesięciu innych działkowiczów musiała zostawić swój cały dobytek – krzewy, altanę – za bramą, której strzeże teraz ochrona. Wyrzuceni na bruk ludzie szukali pomocy na własną rękę. „*Złożyli zawiadomienie do prokuratury – umorzenie, bo nie ma przestępstwa. Złożyli pozew do sądu - sąd go im zwrócił, bo w dokumentacji były braki*” – czytamy w dzienniku. Bohaterka artykułu nie miała pieniędzy na drogich adwokatów, którzy zajęliby się tą sprawą – dlatego zwróciła się do o poradę do fundacji działającej przy jednym z kościołów. Zajęła się nią młoda studentka V roku prawa. Napisała opinię prawną, w myśl której inwestor działał bezprawnie, a kobiecie należy się odszkodowanie za utracone mienie. Emerytka żyła nadzieją, która okazała się płonna. Mając taką opinię prawną w rękę, kobieta zlekceważyła pisma z kancelarii inwestora. Na efekty nie musiała długo czekać – „*Przysłali mi przed sądowe wezwanie do wydania nieruchomości. Piszą, że nie mam tytułu prawnego do*

ogródka i że mogą wystąpić o odszkodowanie za bezumowne jego zajmowanie. Że mam niezapłacony czynsz na kilkadziesiąt tysięcy złotych”. Studentka, która napisała opinię prawną nie wiedziała, że ogrody nie były zrzeszone w PZD, bo nikt o tym nie pomyślał i sprawę zaniedbano. Pismo, które dostała kobieta podpisał Andrzej Kacprzycki – były sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego, który w sprawach nieruchomości jest specjalistą z wieloletnim doświadczeniem. Kobieta jednak wciąż wierzy, że sąd nie da jej skrzywdzić i pomoże jej wygrać tę sprawę. „*Szkoda mi już na to zdrowa. Jestem stara, machnęłam na ogródek ręką. Ale się buntuję, bo nie lubię, jak ktoś mnie straszy. Wmawia się, że nam się nic nie należy. To nie jest sprawiedliwe*” – mówi na łamach „Metra” kobieta.

Pozostają także pytania – czytamy w gazecie. Jakie?

>> Czy działkowców, zwłaszcza ludzi starszych, nie można było potraktować lepiej, dać im choćby symbolicznego odszkodowania?

>> Czy urząd dzielnicy i miasto zainteresowały się swoimi mieszkańcami? Pomogły im?

>> Czy samorząd zadbał, by ceną za rozwój miasta nie była krzywda słabszych?

Dla samorządu lokalnego liczy się jedynie to, że ogrody nie miały uregulowanego statusu prawnego. Urząd Dzielnicy Bielany pomógł jedynie zorganizować spotkanie z inwestorem, które niewiele wniosło do całej sprawy, bowiem inwestor „powiedział, że na terenach należących do spółki jest prawie 200 nielegalnych działek, za które płaci co rok podatki”. Na zadane przez dziennikarza pytania nie chciał odpowiedzieć urząd.

Dziennikarz „Metra” spotkał się więc z przedstawicielami inwestora Anną Hipsz z Coimpex i Ewą Kabatą-Piekarz, która obsługuje spółkę od strony medialnej. „*Działkowicze już w 2006 r. dostali pisma informujące, kto jest właścicielem terenu i że mają go opuścić. Kto chciał podpisać ugody, dzięki której do września tego roku może za darmo korzystać z działki. Ludzie przez kilkadziesiąt lat użytkowali ziemię za darmo. Firma od 2005 r. ponosi koszty podatku od nieruchomości i opłat za użytkowanie wieczyste. Nie pobieraliśmy od działkowiczów żadnych opłat*” – wyjaśniały przedstawicielki inwestora. Kobiety są zdziwione pytaniem o odszkodowania. Podobnie, jak były sędzia NSA, który wysłał przedsądowe wezwanie. „*Dlaczego spółka miałaby dawać komuś działki zastępcze? Nie ma mowy o odszkodowaniach. Czy oni płacili za użytkowanie? Co skorzystali, to ich.*” – powiedział.

Inwestor całą winę za trudną sytuację działkowców zrzuca na gminę i skarb państwa. Ich zdaniem wystarczyło teren ogrodów działkowych wyłączyć ze sprzedaży terenu, lub też zagwarantować odszkodowania dla tych ludzi w umowie sprzedaży terenu. Jednak kiedy w grę wchodzi milionowe kwoty z tytułu sprzedaży terenu należącego do gminy lub skarbu państwa, to nikt

nie myśli o zabezpieczeniu interesów zwykłego obywatela, który na tym terenie użytkował przez lata swoją działkę. Co więc stanie się z emerytką? *„Ta pani może zabrać swoje rzeczy. Może też przyjść do nas do biura podpisać ugodę”* – powiedziała przedstawicielka inwestora Anna Hipsz gazecie „Metro”. Co zatem zamierza zrobić pozostawiona sama sobie emerytka, która znikąd nie może otrzymać w tej sprawie pomocy? *„Chyba podpiszę tę ugodę. Nie mogę już z nerwów spać po nocach. Ale nie chcę ich litości – mówi załamana”*.

Ta historia opisana w dzienniku „Metro” pojawia się w czasie gorącej dyskusji na temat stworzenia nowej ustawy działkowej. Gdyby opisywana emerytka należała do PZD to nie byłoby takiej mitręgi prawnej i walki z wiatrakami, jakiej musi doświadczać. Od wielu lat to Związek stoi na straży praw działkowców i walczy z ich łamaniem wytaczając sprawy sądowe, które wielokrotnie wygrał. Działkowcy zrzeszeni w PZD otrzymują zarówno odszkodowanie za nasadzenia i altany, jak również teren zastępczy. Tymczasem, jak widać na załączonym obrazku, kiedy sprawy ochrony prawnej

i zabezpieczenia interesów działkowców oddamy w ręce gmin i skarbu państwa, to o takich zabezpieczeniach działkowcy mogą jedynie pomarzyć. Tylko duża organizacja, będąca przedstawicielem społeczności działkowej jest partnerem do rozmów w tak trudnych przypadkach przejęcia terenu, jak ten opisany powyżej. Zwykły, pojedynczy działkowiec jest zbywany zarówno przez lokalne władze, jak i inwestora, co doskonale widać na podanym przykładzie. Dlatego tak ważne jest, by w nowej ustawie zachować ogólnopolską organizację społeczną, która będzie dalej wspierała działkowców i dbała o respektowanie obowiązującego prawa, tak by nikt nie skrzywdził działkowców, mając na uwadze jedynie własne korzyści i interesy. Obywatelski projekt ustawy, który jako jedyny zabezpiecza działkowców przed takimi sytuacjami, a także daje im ochronę prawną i rekompensatę w przypadku likwidacji ogrodu oraz teren zamienny, powinien stać się obowiązującym prawem. Jeśli tak się nie stanie, to już niedługo los warszawskiej emerytki podzielią tysiące, lub setki tysięcy działkowców w całym kraju.

(AH za dziennikiem „Metro” z dnia 24.04.2013 r.)

8. „Nietypowa inicjatywa” działkowców ze Śląska

Działkowcy z województwa śląskiego uczestniczyli we mszy św. w archikatedrze pw. Chrystusa Króla w Katowicach w intencji członków Polskiego Związku Działkowców (PZD) i ich rodzin. Mszę koncelebrował arcybiskup senior Damian Zimoń. W Sejmie decyduje się właśnie przyszłość ruchu działkowego. Zmiany w obowiązującej ustawie są niezbędne ze względu na wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który uznał za niezgodne z konstytucją 24 przepisy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

„W świetle ostatnich wydarzeń, które są m.in. w Sejmie, mamy potrzebę spotkania się i uczestniczenia w takiej Eucharystii” – wyjaśnił Zenon Hepner, przewodniczący delegatury rejonowej PZD w Katowicach, która zamówiła mszę wraz z okręgowym zarządem śląskim tej organizacji w Katowicach. Okręg śląski PZD jest największy w Polsce. Zrzesza blisko 100 tys. działkowców w 624 ogrodach i dysponuje ponad 4 tys. hektarów.

„Dzisiaj tutaj gromadzi się również społeczność działkowców, macie swoje problemy, przynosicie je tutaj do ołtarza, chcecie prosić o sprawiedliwe rozwiązanie swoich spraw społecznych” – mówił podczas homilii arcybiskup senior Damian Zimoń.

„Przed laty Episkopat Polski wydał list na temat ekologii, tam są wasze problemy zawarte. Ja osobiście wydałem list pasterski na temat ekologii już w 1986 r. W latach 80. sytuacja ekologiczna była dramatyczna. Jest znaczna poprawa. Ale to jest problem każdego z nas, nie

tylko tych, którzy ustanawiają prawo” – dodał. Powiedział też, że politycy powinni być „dobrymi pasterzami”. *„Być dobrym pasterzem to znaczy być człowiekiem odpowiedzialnym, który potrafi myśleć za siebie i za drugih. Widać tego bardzo dzisiaj potrzeba”* – mówił.

Prezes okręgowego zarządu śląskiego PZD Jerzy Leśniak zapewnił, że jest wielka mobilizacja we wszystkich 11 miastach, w których są delegatury Związku. *„Najbardziej boimy się ustaw PO i Solidarnej Polski, które zakładają likwidację Polskiego Związku Działkowców, chociaż ani to organizacja faszystowska, ani komunistyczna”* – powiedział PAP.

Hepner przyznał, że msza święta to nieco „nietypowa inicjatywa”. *„Nie możemy jednak w żaden inny sposób manifestować swojej liczebnej siły. Jeżeli byśmy chcieli zorganizować dużą manifestację, musimy mieć zgodę władz miasta, a tutaj możemy po prostu przyjść do kościoła i pomodlić się. Wiadomo, że nie wszyscy działkowcy są wierzący, przyszli ci, którzy wierzą. Ja się modliłem o przyjęcie obywatelskiego projektu”* – dodał.

Działkowcy wystawili w archikatedrze 24 pocztysztandarowe. Jak poinformowali organizatorzy, reprezentowane były wszystkie, nawet odległe rejony województwa. *„Serce pęka, jak pomyślę, że dorobek mojego życia może przepaść. Działka to moje życie, mam ją prawie 40 lat. Nawet jeśli pracuję tam cały dzień, to przy tym odpoczywam”* – opowiadał Piotr Nabrdalik z Pszowa.

W mszy św. uczestniczył też poseł SLD Zbyszek Zaborowski. „*Mam nadzieję, że ponad 900 tys. podpisów zrobi jednak wrażenie na większości parlamentarzystów, również tych z PO i PSL, którzy wspierali obywatelski projekt, ale nie mieli odwagi odrzucić projektu partii rządzącej*” – powiedział PAP.

Posłowie zdecydowali, że cztery projekty ustaw dot. ogrodów działkowych trafią do komisji infrastruktury oraz samorządu terytorialnego i polityki regionalnej. Projekty są autorstwa: PO, Solidarnej Polski, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i działkowców, którzy pod obywa-

telskim projektem ustawy zebrali 924 tys. podpisów.

Zmiany w obowiązującej ustawie są niezbędne ze względu na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Uznał on w połowie ub. roku za niezgodne z konstytucją 24 przepisy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. TK zakwestionował m.in. rozwiązania określające przywileje PZD, w tym monopol Związku na przydział działek czy obowiązkową przynależność do niego. Niekonstytucyjne przepisy przestaną obowiązywać pod koniec stycznia 2014 roku.

Źródło: PAP

9. Dyskusja o ogrodach działkowych na antenie radia TOK FM

Czy w miastach powinny funkcjonować działki, czy może tereny zielone publicznie dostępne? A jeśli powinny funkcjonować ogrody, to na jakich zasadach? Kto powinien nimi zarządzać? To pytania, które pojawiły się na antenie radia TOK FM w audycji Konfrontacje. Wśród zaproszonych do audycji gości pojawili się mec. Tomasz Terlecki – Pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o ROD, poseł Andrzej Orzechowski z Platformy Obywatelskiej i poseł Andrzej Dera z Solidarnej Polski.

– *Nie ulega wątpliwości, że ogrody działkowe powinny w miastach istnieć* – podkreślał Tomasz Terlecki. – *Dlatego też dążymy do tego, by ogrody służyły nie tylko rodzinom działkowców, ale spełniały także rolę parków – miejsc otwartych dla wszystkich mieszkańców. Do tego jednak niezbędne są pieniądze. Miasta, jeśli będą chciały ogrody otwierać, to muszą partycypować w tych kosztach – i takie zapisy zaproponowaliśmy w projekcie obywatelskim* – mówił na antenie TOK FM Pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Z opinią, że w miastach jest miejsce na ogrody działkowe zgodził się poseł Andrzej Orzechowski z PO. Jednocześnie wykazał się nieznaną projektem własnej partii mówiąc, że projekt ten gwarantuje działkowcom spokój w dysponowaniu ogrodami działkowymi, a także realizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto poseł Orzechowski podkreślił, że nie ma żadnego uzasadnienia dla dofinansowywania ogrodów działkowych ze środków publicznych. W jego opinii wystarczającym dobrem jest to, że działkowcy mogą ten grunt nieodpłatnie użytkować (tymczasem przecież PO proponuje odpłatność na rzecz gmin za użytkowanie gruntów). Jasno widać więc, że posłowie PO nie tylko chcą nałożyć na działkowców liczne opłaty, ale także nie widzą potrzeby, by dać gminom wolność i możliwości decydowania o tym, czy chcą one partycypować w „otwieraniu ogrodów” dla mieszkańców, czy też nie. Projekt PO przewi-

duje bowiem tylko jedno rozwiązanie, iż to niezamożni działkowcy mają ponieść wszelkie koszty kredytów na inwestycje, także te związane z rozwojem ogrodów na rzecz miasta i jego mieszkańców.

Zasadnicze różnice co do tego, jak ma wyglądać reforma „wolności zrzeszania się” działkowców są punktem spornym projektów, które zostały złożone w Sejmie. – PO chce ograniczyć tę samorządność działkowców i przekazać więcej spraw w ręce gmin – mówił mec. Tomasz Terlecki. – *Każdy działkowiec będzie sobie Panem na własnej działce i pozostanie mu własność jego nasadzeń* – próbował wyjaśniać poseł Orzechowski (PO), który kolejny raz w czasie tej rozmowy pokazał nieznaną ustawę, o której mówi. Bowiem projekt PO nie gwarantuje działkowcom odrębnej własności altany i nasadzeń. Formalnie ich własność przypadnie właścicielowi gruntu, czyli gminie lub Skarbowi Państwa. Wbrew temu co mówi poseł Orzechowski, działkowiec nie będzie Panem na swojej działce. Panem będzie gmina lub Skarb Państwa. Ponadto za patologię w projekcie obywatelskim uznał on możliwość wydzielania się stowarzyszeń ogrodowych, twierdząc, że jest to dalsze utrzymanie monopolu PZD. – *Widzimy tu pewną ignorancję* – odpowiedział mec. Tomasz Terlecki odnosząc się do wypowiedzi posła Orzechowskiego. – *W zamyśle PO z dniem wejścia w życie tego projektu dokonuje się resetu wszelkich praw działkowców. Wszystkie struktury mają ulec likwidacji, sprawy działkowców mają przejść gminy – włącznie z kontami bankowymi i własnością działkowców. Dopiero kiedy działkowcy wszystko stracą, mają budować nowe struktury i iść do gminy prosić o prawo do tego, by ogrody mogły istnieć dalej* – tłumaczył Pełnomocnik Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o ROD.

Jednym z wątków poruszonych w audycji był zapis, który znajduje się w projekcie PO, dotyczący nacjonalizacji majątku organizacji działkowców. – *Trybunał Kon-*

stytucyjny orzekł, że trzeba doprowadzić do rozporządzenia majątkiem PZD – mówił poseł Orzechowski w TOK FM. – Dlatego według naszego projektu ten majątek stanie się własnością Skarbu Państwa i zostanie przekazany do funduszu państwowego. Mec. Tomasz Terlecki wyjaśniał natomiast, że TK nie może nakazać likwidacji organizacji społecznej i nie może nakazać, by ustawodawca przejął majątek prywatny na rzecz państwa, bo to jest nacjonalizacja. – Ten majątek, który powstał w ogrodach, to jest własność prywatna i podlega ochronie – mówił na antenie TOK FM. – Czy nie ryzykujecie, że przez zapis nacjonalizacji Wasz projekt jest niekonstytucyjny? – pytała redaktor prowadząca audycję Andrzeja Orzechowskiego. – Absolutnie się tego nie obawiamy – odpowiadał poseł PO. – Każdy z projektów zawiera wady i trzeba szukać kompromisu – komentował tę „gorącą” dyskusję poseł Andrzej Dera z Solidarnej Polski. – Nie ma wielkich sporów kto ma zarządzać działkami – mają robić to działkowcy. Minusem w projekcie PO jest przejęcie władztwa nad ogrodami przez gminy. I tego boją się działkowcy – mówił Dera.

W audycji poruszono także temat gruntów roszczeniowych, na których znajdują się ogrody działkowe. Dotyczy to w szczególności Warszawy, gdzie prawie wszystkie grunty ogrodów są roszczeniowe. Poseł Orzechowski twierdził w zaparte, że w projekcie Platformy Obywatelskiej istnieją zapisy, że w takim przypadku gmina musi wypłacić odszkodowanie i utworzyć ogród w innym miejscu. Tymczasem wystarczy sięgnąć do projektu ustawy PO, by przekonać się, że takich zapisów, o których opowiada poseł Orzechowski w odniesieniu do tych „problemowych ogrodów”, tam po prostu nie ma. Projekt PO specyficznie rozwiązuje problem tzw. ogrodów roszczeniowych, którym daje 2 lata na zakończenie swojego funkcjonowania i przekazania gruntów właścicielom. W przeciwieństwie do projektu obywatelskiego, projekt PO nie zapewnia też działkowcom z takich ogrodów prawa do odszkodowania – od gminy lub Skarbu Państwa jako odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację.

– Czy istnieje zagrożenie likwidacji ogrodów i zmiana ich pod osiedla mieszkaniowe? – pytała redaktor odnosząc się do kwestii, która wzbudza wśród działkowców i polityków największą wątpliwość i obaw. – W większości planów zagospodarowania przestrzennego miast, ogrodów nie ma i to jest realne zagrożenie dla działkowców – uważa mec. Terlecki. – Istotny jest cel likwidacji ogrodów – ważne, by było to na cele publiczne, a nie komercyjne – mówił Andrzej Dera. – Nie może być tak, że w mieście nie ma terenów zielonych i są same betonowe budowle. Ogrody są najtańszym sposobem utrzymania zieleni w miastach – podkreślał poseł SP.

Na zakończenie audycji poruszono także temat związany z opłatami, które proponowane są zarówno w projekcie PO, jak i SP. – My proponujemy działkowcom opłatę roczną w wysokości 30 zł – deklarował Andrzej Orzechowski. Tymczasem, jak wynika z wyliczeń w oparciu o ustawę z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym, (który ma być wg Platformy podstawą naliczania opłaty rocznej) PO chce wyrwać działkowcom z kieszeni blisko 100 mln zł, co w przeliczeniu na każdego działkowca daje sumę 100 zł, a nie 30 zł, jak przekonywał Orzechowski (czytaj więcej: Wysokość opłaty rocznej w projekcie ustawy PO str. 34). Ponadto działkowcy nie mogą za te pieniądze oczekiwać niczego w zamian, bowiem w całości trafią one do gminy i Skarbu Państwa. Z tej kwoty nie będą pokrywane koszty utrzymania i zarządzania ogrodem. Za to działkowcy będą musieli zapłacić jeszcze dodatkowo.

Z dyskusji prowadzonej na antenie TOK FM wyłania się zasadnicza różnica między projektami, która polega na tym, że zarówno PO, jak i SP zmieniają to, czego Trybunał Konstytucyjny nie nakazał im zmieniać. Natomiast projekt obywatelski jako jedyny zmienia tylko to, co trzeba zmienić, a jednocześnie zachowuje to, co nie zostało zakwestionowane przez Trybunał, a służy działkowcom, tj. prawa do działek, własność naniesień oraz bardzo istotne dla działkowców zwolnienia z podatków.

AH

VI. WSPÓLNA AKCJA PZD I GREENPEACE „PRZYCHYLMY PSZCZOŁOM NIEBĄ”

Ogrody działkowe to nie tylko wspaniałe miejsce rekreacji dla działkowców i mieszkańców miast, ale także doskonałe miejsce życia i zdobywania pokarmu dla pszczoł i innych owadów zapylających. Niestety, na skutek zmian klimatycznych, chorób i pasożytów oraz nadmiernej chemizacji rolnictwa, każdego roku ubywa coraz większy odsetek populacji tych owadów. Wychodząc na przeciw temu niebezpiecznemu zjawisku Polski Zwią-

zek Działkowców wspólnie z Greenpeace zdecydowali się na zorganizowanie akcji, która ma na celu pomoc tym pożytecznym owadom. Akcję zainaugurowała konferencja prasowa, która odbyła się 8 maja w jednym z najstarszych warszawskich ogrodów – ROD Waszyngtona.

Podczas konferencji prasowej jako pierwszy głos zabrał Prezes PZD Eugeniusz Kondracki, który przypomniał, że obecnie w miastach mamy coraz mniej terenów

zielonych. Ogrody działkowe są więc jednym z nielicznych miejsc, w których pszczoły i inne owady zapylające znajdują bezpieczne schronienie. Jeżeli ogrodów zabraknie trudno sobie wyobrazić, co stanie się po pierwsze z ludźmi, ale też całą przyrodą.

„Bardzo niepokojące jest to, że politycy – głównie z Platformy Obywatelskiej – robią obecnie wszystko, by doprowadzić do likwidacji ogrodnictwa działkowego. W sytuacji zagrożenia dalszego spokojnego istnienia ogrodów jedyną alternatywą pozostaje projekt obywatelski, który popiera blisko milion obywateli. Chciałbym, aby politycy uchwalając nową ustawę pamiętali przede wszystkim o tym, że ogrody działkowe to przede wszystkim ludzie, przyroda, bioróżnorodność, a nie grunty” – powiedział prezes Polskiego Związku Działkowców Eugeniusz Kondracki.

O tym, jak ważne miejsce w przestrzeni miejskiej zajmują ogrody działkowe, mówił także dyrektor Greenpeace Maciej Muskat, który podkreślił, że jego organizacja wspiera działkowców w walce o zachowanie ogrodów: „Przetrwanie ogrodów działkowych jest bardzo ważne. Nie ma lepszej ostoji bioróżnorodności na terenach miejskich” – mówił Muskat.

Katarzyna Jagiełło, koordynatorka kampanii „Zrównoważone Rolnictwo” w polskim Greenpeace podkreśliła także, że ogrody działkowe to idealne miejsca dla owadów, które zapylają nie tylko rośliny ozdobne, ale także warzywa oraz drzewa i krzewy owocowe. „Im więcej będzie w nich owadów zapylających, tym lepsza kondycja ogrodu i większe zbiory warzyw i owoców. Dostęp do roślin miododajnych zapewnia owadom stały dostęp do

pokarmu, dzięki czemu proces zapylania jest efektywny i wydajny”.

Spośród wielu chemicznych środków stosowanych w rolnictwie, jako wyjątkowo niebezpieczne dla pszczoł wskazuje się pestycydy z grupy neonikotynoidów. Powodują one zaburzenie czynności fizjologicznych, uszkodzenie układu nerwowego, zakłócenie komunikacji i procesu uczenia się, np. pszczoły mające kontakt z neonikotynoidami często nie znajdują drogi powrotnej do ula lub na pole będące miejscem zbierania pokarmu. Innym efektem ich oddziaływania jest obniżenie odporności pszczoł oraz dziko żyjących owadów zapylających na choroby i pasożyty. Komisja Europejska prowadzi prace nad wprowadzeniem zakazu stosowania trzech najgroźniejszych neonikotynoidów.

Prezes PZD Eugeniusz Kondracki przypomniał także słowa Alberta Einsteina, który prognozował, że jeśli wyginą pszczoły, człowiekowi zostaną cztery lata istnienia. Podkreślił, także że akcja będzie kontynuowana we wszystkich ogrodach działkowych, o czym będziemy informowali na łamach miesięcznika „działkowiec”, stronie internetowej PZD oraz innych mediach związkowych.

Podczas inauguracji akcji w ROD Waszyngtona wszystkim zainteresowanym rozdane zostały nasiona roślin miododajnych. Odbyły się też wykłady, między innymi o roli owadów zapylających na działce i apiterapii (leczeniu produktami pszczelimi). Przygotowano też szereg dodatkowych atrakcji, m.in. wystawę sprzętu pszczelarskiego, degustację miodu i pokaz filmu dokumentalnego „Milczenie pszczoł”.

MZ

VII. INFORMACJE WGG

1. Wysokość opłaty rocznej w projekcie ustawy PO

Zgodnie z art. 20 projektu ustawy PO za korzystanie z gruntu i infrastruktury ogrodowej będzie należała się opłata. Opłatę tą, co roku będzie uiszczało stowarzyszenie ogrodowe na rzecz właściciela gruntu, ze środków zebranych od wszystkich działkowców. **W opłacie rocznej będą partycypować działkowcy w zależności od powierzchni działki i udziału w powierzchni ogólnej ogrodu. Dodatkowo działkowcy będą musieli uiścić opłatę dodatkową w wysokości 20% opłaty rocznej, która zasili fundusz ogrodowy.**

Opłata roczna ma być w kwocie do pięciokrotności podatku rolnego ustalonego jak dla użytku rolnego. Zatem

zgodnie z projektem PO, przy obliczeniu opłaty rocznej będą miały zastosowanie analogiczne zasady jak przy obliczeniu podatku rolnego. **Nie oznacza to jednak, że opłata roczna będzie tożsama z podatkiem rolnym.**

Gdyby opłatę roczną obliczyć zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym tzn. wziąć pod uwagę powierzchnię ROD (wynikającą z ewidencji gruntów i budynków) i pomnożyć ją przez równowartość pieniężną 5 q żyta, a następnie przyjąć jej maksymalną wysokość (pięciokrotność) i powiększyć o 20% (opłata dodatkowa) to działkowcy będą musieli łącznie zapłacić 98 mln 656 296 zł.

Tak wyliczona opłata roczna jest wynikiem następujących obliczeń:

Podatek rolny od 1 ha (1 ha x 5 q żyta x 75,86 zł na 2013 r.) = 379,30 zł
Powierzchnia wszystkich ROD (powierzchnia działek + pow. ogólna) (stan na 31.12.2012) - 43 350, 1606 ha
Liczba działek użytkowanych (stan na 31.12.2012) - 923 315
379,30 zł (podatek rolny) x 43 350, 1606 ha (pow. wszystkich ROD) = 16 442 716 zł
16 442 716 zł x 5 (pomnożona zgodnie z art. 20 ust. 1 projektu PO) = 82 213 580 zł
82 213 580 zł x 20% (powiększona o opłatę dodatkową zgodnie z art. 25 ust. 1 pkt. 2 projektu PO) = 82 213 580 zł
+ 16 442 716 zł = **98 656 296 zł**
98 656 296 zł : 923 315 (liczba działek użytkowanych) = **106,85 zł (średnia opłata od działki).**

WAŻNE !!!

Składka członkowska w PZD na 2013 r. wynosi 19 gr. od 1 m² powierzchni działki, co daje łączną kwotę **61 mln 291 732 zł (66,38 zł – średnia składka członkowska od działki)** z czego:

- 65% całej składki członkowskiej pozostaje w dyspozycji zarządów ROD na utrzymanie i zarządzanie ogrodami,
- 35% całej składki członkowskiej odprowadzana jest przez zarządy ROD do 26 okręgowych zarządów PZD i suma ta podlega dalszemu, następującemu podziałowi:
 - 5% przekazywanych jest na Fundusz Obrony Rodzinnych Ogrodów Działkowych (1,75% całej składki członkowskiej), a z pozostałej kwoty:
 - 2/3 przeznaczana jest na działalność okręgowych zarządów PZD (22,17% całej składki członkowskiej).
 - 1/3 przeznaczana jest na działalność Krajowej Rady PZD (11,08% całej składki członkowskiej).

Po wejściu w życie projektu ustawy PO, działkowcy będą musieli zapłacić ponad 98 mln złotych dla właściciela tylko za to, że korzystają z jego gruntu. Z

tej kwoty nie będą pokrywane koszty utrzymania i zarządzania ogrodem. Za to będą musieli działkowcy zapłacić dodatkowo!!!

Materiał opracowała:

Monika Pilzak – starszy inspektor ds. prawnych
WGG KR PZD

2. Komunikat Krajowej Rady PZD dotyczący likwidacji ROD wg projektu PO o ogrodach działkowych w pierwszym okresie od wejścia w życie ustawy

Na ostatniej konferencji klubu parlamentarnego PO, która odbyła się 16 kwietnia br., poseł Huskowski deklarował „Nic się dla was działkowców nie zmieni”. Związek, zdając sobie sprawę, że słowa te są nieprawdziwe, zbadał jakie rzeczywiste skutki dla rodzinnych ogrodów działkowych wywoła projekt ustawy PO o *ogrodach działkowych w pierwszym okresie* od wejścia w życie ustawy.

Z powyższego bilansu wynika, że wejście w życie projektu ustawy proponowanej przez polityków PO, może doprowadzić do **likwidacji 22 044 ha gruntów ROD i 505 084 działek rodzinnych**. Biorąc pod uwagę, iż w Polsce ogrody działkowe zajmują powierzchnię 43 350 ha, na których znajduje się 965 328 działek rodzinnych, **likwidacji może ulec 50 % ogólnej powierzchni ROD i 52 % ogólnej liczby działek rodzinnych w Polsce.**

Z tytułu:

- roszczeń do terenów ROD (wraz z ogrodami, które

znajdują się na gruntach prywatnych i ogrodami objętymi Dekretem Bieruta) zagrożonych jest 1 541 ha gruntów i 33 073 działek rodzinnych;

- braku ROD w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego zagrożonych jest aż 12 138 ha gruntów i 276 241 działek rodzinnych;

- braku uchwalonych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego zagrożonych jest 5 763 ha gruntów i 128 000 działek rodzinnych.

Projekt ustawy PO przewiduje również natychmiastową likwidację ogrodu w przypadku wystąpienia klęski żywiołowej. Biorąc pod uwagę skutki choćby ostatniej powodzi, która miała miejsce w 2010 roku, zagrożonych likwidacją z tego tytułu może być 2 602 ha gruntów ROD i 67 770 działek rodzinnych.

Poniżej zamieszczamy tablicę zawierającą bilans likwidacji ROD według projektu PO, która pokazuje, że deklaracje posła Huskowskiego w stylu, „ogrody będą istnieć po wsze czasy”, pozostają bez pokrycia.

AR

Bilans likwidacji ROD wg projektu ustawy PO o ogrodach działkowych w pierwszym okresie od wejścia w życie ustawy				
Podstawa prawna wg projektu PO	likwidacja tytułem	powierzchnia ROD w ha	liczba działek rodzinnych	
Art. 48 ust. 1. W przypadku, gdy ogród działkowy jest położony na gruncie, który w dniu wejścia w życie ustawy nie stanowi własności Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego lub gdy został oddany w użytkowanie wieczyste, właściciel lub użytkownik wieczysty zobowiązany jest do zawarcia umowy o prowadzenie ogrodu na okres co najmniej 2 lat.	roszczenia do gruntów ROD	1 374	33073	
	ROD na gruntach prywatnych	167		
w tym				
Art. 48 ust. 2. W przypadku, gdy ogród działkowy jest położony na gruncie, który po dniu wejścia w życie ustawy stał się własnością osoby innej niż Skarb Państwa albo jednostka samorządu terytorialnego albo został oddany takiej osobie w użytkowanie wieczyste w trybie i na zasadach: – Dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. 1945.50.279 z późn. zm.) - Dekretu PKWN z dnia 06 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. 1945.3.13 z późn. zm.), jak również w sytuacji, gdy na podstawie powyższych przepisów osoba taka nie utraciła własności gruntu, właściciel lub użytkownik wieczysty jest zobowiązany do zawarcia umowy o prowadzenie ogrodu na okres, co najmniej 2 lat.”	Dekret Bieruta*	639	15 263	
Art. 39 ust. 1 Umową o prowadzenie ogrodu właściciel gruntu może wypowiedzieć w celu likwidacji ogrodu lub jego części, za sześciomiesięcznym okresem wypowiedzenia, z zastrzeżeniem, że skutek wypowiedzenia nastąpi w okresie od 1 listopada do 31 marca, przed upływem okresu, o którym mowa w art. 12, z następujących przyczyn: a) realizacji celu publicznego, określonego w odrębnych ustawach; b) realizacji celu zgodnego z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.	brak ogrodów działkowych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego	12 138	276 241	
	brak uchwalonych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego	5 763	128 000	

	Art. 39 ust. 2 W przypadku wystąpienia klęski żywiołowej w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej (Dz. U. z dnia 22 maja 2002 r. z późn. zm) rozwiązanie umowy może nastąpić ze skutkiem natychmiastowym	klęska żywiołowa – na przykładzie powodzi z 2010 r. **	2 602	67 770
% w stosunku do ogólnej powierzchni (43 350 ha) i liczby działek rodzinnych (965 328) w Polsce		SUMA	22 044	505 084
			50%	52%

* - powierzchnia ROD i liczba działek rodzinnych z Dekretu Bieruta została ujęta w roszczeniach do gruntów ROD ogółem

** - do bilansu wzięto pod uwagę powódź z 2010 roku. Podobne szkody wyrządziła powódź w 1997 roku, gdzie zalana została powierzchnia

2 416 ha i 53 950 działek rodzinnych

REASUMUJĄC Z DNIEM WEJŚCIA W ŻYCIE PROJEKTU USTAWY PO O OGRODACH DZIAŁKOWYCH LIWKIDACJI ULEGNIE 50 % POWIERZCHNI RODZINNYCH OGRODÓW DZIAŁKOWYCH I 52 % DZIAŁEK RODZINNYCH

15.04.2013

WGG KR PZD

Największy ogrodniczy sklep w sieci

NOWE KATEGORIE I NOWE PRODUKTY:

Najlepszy materiał szkółkarski: rośliny iglaste, liściaste, pnącza, byliny, owocowe, rododendrony i azalie, róże, nasiona kwiatów, ziół, warzyw, krzewów i drzew, nasiona traw

Mała architektura: żagle przeciwsłoneczne, domki, altany, pergole, meble ogrodowe, place zabaw dla dzieci, piaskownice, szklarnie, tunele foliowe, ogrodowe punkty poboru wody

Czas grillowania: grille, kociołki, wędzarnie ogrodowe

Pojemniki: zbiorniki dekoracyjne na wodę deszczową, doniczki i skrzynki z systemami nawadniającymi, mini szklarenki

Oświetlenie: lampy do zabudowy, lampy najazdowe, reflektory obrotowe, lampy fontannowe

Dekoracje ogrodowe: doniczki LED, kule stalowe do dekoracji tarasu, ogrodu, oczka wodnego

Niezbędne akcesoria ogrodnicze: aerator sandałowy, nakolanniki, koszyczki i sadzarki do cebul

Preparaty odstraszające: lampy owadobójcze, repelenty, pułapki na krety

Przydatne narzędzia do majsterkowania: myjka ciśnieniowa, wkrętak akumulatorowy, wiertarka udarowa, torba narzędziowa, miernik elektroniczny, pas monterski

Nasza stała oferta to ponad 3 000 produktów renomowanych Firm:

Fiskars, Gardena, Karcher, Vilmorin, Kwazar, Westland, Jagram, Target, Bros, Scotts, Topex, Bosch, Inco Veritas, Ekobat, Prosperplast, Polux, Bliss Design, Broil King, Barbecook, Bioarcus, Agrecol, Agrimpex, Ampol Merol, Aquael, Barenbrug, BDO, Bellota, Best Pest, Blumat, Cintamani, Claber, Complex, Green OK, Legutko, Marolex, Palram, Plantico

Podłoża, nawozy, szczepionki mikoryzowe, probiotyki – mikroorganizmy, środki na szkodniki, kompostowniki, agrowłókniny, opryskiwacze, mechaniczny i elektryczny sprzęt ogrodniczy, systemy automatycznego, kropelkowego nawadniania roślin balkonowych, cyfrowy czujnik wilgotności gleby, grzybnie grzybów uprawnych, akcesoria dla zwierząt – nowa linia karm dla psów i kotów w rewelacyjnie niskich cenach.

Szeroka gama produktów Eko:

Eko - dom, Eko - uroda, Eko - zdrowie, Eko - gadżety

C Z Y T A J C I E

działkowiec

*W sprzedaży jest już najnowszy – czerwcowy numer „działkowca”
– największego i najlepszego pisma ogrodniczego na rynku!
Znaleźć w nim można wiele atrakcyjnych tematów,
przygotowanych z myślą o zróżnicowanych potrzebach Czytelników.
A oto niektóre z nich:*

- **Róże** to jedne z najbardziej kochanych i najpiękniejszych krzewów ogrodowych! Wyhodowanych zostało tysiące ich odmian, urzekających kolorem, kształtem i zapachem kwiatów. Na działki tradycyjnie najchętniej nabywane są **odmiany z grup róż wielokwiatowych** (mieszańce herbatnie) i wielokwiatowych. Które z nich są najcenniejsze i szczególnie warte polecenia? Jak unikać błędów w ich uprawie?

- Jak **rośliny** najbardziej pasują do otoczenia **oczek wodnego**? Jak najlepiej je aranżować?

- **Piwonie** należą do najbardziej atrakcyjnych kwiatów ogrodowych i pozostają modne przez lata! Te długowieczne byliny królują na rabatach w maju i czerwcu, zachwycając okazałymi, często pachnącymi kwiatami. Które odmiany są bezkonkurencyjne? Oferta również na www.dzialkowiecsklep.pl

- Czy ogrodowe rabaty sprawiają wam kłopot podczas letnich upałów? Dla tych, którym brakuje czasu na regularne podlewanie roślin, polecamy **gatunki odporne na suszę**, które nie wymagają dużych ilości wody!

- Tworzenie na działce lub w ogrodzie **pachnących zakątków** – miejsc do terapii zapachem – staje się coraz bardziej modne. Sprzyja to odpężeniu i wyciszeniu. Gdzie warto urządzić kącie zapachowy? Jakie rośliny wybrać?

- Nawet na niewielkiej powierzchni warto wprowadzić **wodę w skali mini**, jako element dekoracyjny, sprzyjający także wypoczynkowi i relaksowi. Co wybrać spośród małych fontann, kaskad czy ścian wodnych?

- Modny ostatnio **styl vintage** przenika coraz bardziej do przestrzeni działek i ogrodów. Polega on na łączeniu starego z nowym np. stylowych mebli w nowoczesnym wnętrzu ogrodowym. Doradzamy jak prosto wykorzystać różne elementy vintage, aby uzyskać niebanalne wnętrza stylizowane historią!

- Czy chcecie aby wasz taras lub kwietnik wyglądał imponująco i wyróżniał się spośród innych? Szukacie niebanalnych, ciekawie wyglądających roślin? Polecamy wciąż mało znaną

scewolę wachlarzową z niezwykle pięknymi kwiatami kształcie wachlarza!

- Na działkach często uprawia się **winorośl na pergolach i trejażach** przy tarasie lub kącie wypoczynkowym. Jak prawidłowo to robić aby móc cieszyć się dorodnymi owocami? Jakie odmiany wybrać? Jak prowadzić krzewy?

- **Pomidory** to nasze ulubione warzywa, które najchętniej uprawiamy na działkach. W majowym działkowcu przedstawiamy sekrety właściwej pielęgnacji, które są warunkiem sukcesu w uprawie tej rośliny! Oferta również na www.dzialkowiecsklep.pl



C Z Y T A J C I E

działkowiec

- Rozpoczyna się sezon pielęgnacji trawiastych kobiercy. Wbrew pozorom, **koszenie trawnika** nie jest takie proste. Poznajcie najważniejsze zasady koszenia, których spełnienie jest warunkiem uzyskania pięknej i trwałej murawy! Najlepszy sprzęt i materiały do trawników na www.dzialkowiecsklep.pl
- **Żywopłaty strzyżone** pełnią na działce wiele ważnych funkcji. Jednak aby były zwarte i efektowne, wymagają regularnego **przycinania**, nawet kilka razy w sezonie. Jak i kiedy przeprowadzać cięcie? Jaki sprzęt wybrać? Oferta na www.dzialkowiecsklep.pl
- Utrzymanie odpowiedniej **czystości w oczku wodnym** często bywa naszą bolączką i wymaga sporego nakładu pracy. Jak ułatwić sobie to zadanie? Jaki wybrać sprzęt i preparaty przedłużające czystość wody? Oferta również na www.dzialkowiecsklep.pl
- Pomimo różnych kontrowersji, herbicydy z udziałem **glifosatu** są wciąż powszechnie stosowane i urzędowo dopuszczone do zastosowań amatorskich. Warto poznać zagrożenia związane z ich stosowaniem!
- Nawadnianie kropłowe jest niewątpliwie najefektywniejszą metodą podlewania roślin. Jak dobrać optymalną linię kroplującą do posiadanych upraw? Jakie czynniki należy brać pod uwagę? Oferta na www.dzialkowiecsklep.pl

Te i wiele innych, atrakcyjnych tematów tylko w czerwcowym „działkowcu”!

Zapraszamy do lektury!

My dobrze wiemy jak odmienić Twoją działkę!

Wyślij list do posłów opracowujących zapisy nowej ustawy działkowej

Na stronie internetowej Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o ROD (www.ocalmyogrody.pl) uruchomiona została aplikacja, dzięki której w prosty sposób można wysłać list do posłów, pracujących w podkomisji sejmowej, która zajmuje się nową ustawą działkową. Od jej członków zależeć będzie dalszy los inicjatywy obywatelskiej. Niezmiernie ważne jest manifestowanie naszych opinii, społecznych oczekiwań oraz poparcia dla projektu obywatelskiego. Musimy przekonać posłów, że jeżeli rzeczywiście chodzi im o dobro działkowców, to nie mogą lekceważyć projektu, który poparło blisko milion osób. Wysłanie listu jest bardzo proste i zajmuje zaledwie kilkanaście sekund, dlatego zachęcamy wszystkich do skorzystania z naszej aplikacji. Razem walczmy o prawa satysfakcjonujące wszystkich działkowców.